Nr. 164 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 17 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

STANISŁAW ŁEMPICKI.

PRZED KONGRESEM PEDAGOGICZNYM.

Z uczuciem serdecznej radości wita miasto nasze rozpoczynający się w dniu jutrzejszym Kongres Pedagogiczny, wita jego licznych uczestników z całej Polski, z przedstawicielami naszej najwyższej Władzy Oświatowej na czele.

Lwów ma stare tradycje pedagogiczne, które umie sobie cenić, i niejeden wielki Zjazd Nauczycielstwa gościł już w swoich murach. Ze Lwowa — akcentujemy to z uczciwą dumą — wyszło wiele osobistości, odgrywających w dzisiejszym wielkim ruchu szkolno-wychowawczym niepoślednią rolę.

Ale III. Kongres Pedagogiczny, który w dniu 17 czerwca b. r. zacznie u nas swoje obrady, jest Kongresem o znaczeniu **wprost wyjątkowem.** Nietylko dlatego, że zainicjowany został przez najliczniejsze, najsilniejsze i najbardziej twórcze zrzeszenie nauczycielstwa polskiego, przez „Związek", nie tylko dlatego, że zakrojony został na miarę dotychczas prawie niebywałą, ale także z powodów innych, jeszcze ważniejszych.

Kongres jutrzejszy to wielki zlot nauczycielstwa polskiego, zwołany w chwili dla szkoły, dla młodzieży, dla nauczycieli polskich — wyjątkowo doniosłej; zwołany pod hasłem realizacji nowej Ustawy o ustroju szkolnictwa polskiego i polskiej twórczości pedagogicznej.

Moment, jaki przeżywa od szeregu miesięcy polska szkoła, jest bezwątpienia momentem o wadze historycznej, o znaczeniu zwrotnem. Może właśnie dlatego wywołuje tyle dyskusyj, polemik i krytyki, może właśnie z tego powodu, tak bardzo wichrzy się i targa wszelka opozycja.

O reformie ustroju polskiego szkolnictwa i zasad polskiej edukacji myślano już u nas niejednokrotnie; szermowano już nieraz hasłami Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej, powoływano się na najszacowniejsze tradycje, zaczynano coś, planowano, rzucano jakieś projekty, wprowadzano nawet w czyn pewne specyficzne pomysły. Najzagorzalszy opozycjonista nie może jednak odmówić słuszności twierdzeniu, że nigdy i ani razu nie zdobyto się, od chwili wskrzeszenia naszego państwa, na taki konsekwentny i mocny rozmach reformatorski, nie sięgnięto tak silnie do głębi zagadnień edukacyjnych, nie targnięto tak śmiało trzewiami starej szkoły i dotychczasowych metod wychowywania, nauczania, porządku szkolnego, — nigdy wreszcie nie włożono w to przedsięwzięcie takiej kolosalnej sumy wysiłków i pracy.

Istnieje u nas pewna skarbnica t. zw. „świętości narodowych", z któremi nie wolno porównywać niczego, co się w dzisiejszej, nowej, wielkiej, rosnącej Polsce dzieje. Mówiąc o obecnych reformach edukacyjnych w Polsce nie wolno więc (tak twierdzą krytycy tej reformy) zestawiać ich z pracą Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej. Powiadają: to byłoby świętokradztwo! Zapominają jednak ci krytycy i opozycjoniści, że ten sam ks. Stanisław Konarski, który śmiał podnieść głowę ponad stare porządki, był krytykowany przez setki i tysiące współczesnych sobie „patrjotów", oplwany, oczerniony, oskarżony przed Rzymem i światem, jako heretyk, nowator, farmazon, lekkomyślny modniś itd.; zapominają, że ta sama Komisja Edukacyjna, której się dzisiaj kadzi, z trybularzy, była przez olbrzymią większość narodu uznana za instytucję, demoralizującą młodzież i podkopującą naród, i że jej chwalebne dzieje — to nietylko historja wielkich reform i odmian edukacyjnych, ale tak że historia zaciętej, heroicznej walki z uporem, ciemnotą i głupotą ludzką, walki zakończonej ostatecznie... klęską.

Nie myślimy rozsnuwać tu żadnych analogii. Stwierdzić jednak musimy, że to, czego się obecnie dokonywa w Polsce w olbrzymiej dziedzinie szkolnictwa i wychowania, zakrojone jest na miarę tak szeroką i śmiałą, jakiej od reformy oświatowej polskiej XVIII w. u nas nie było.

Chwila jest naprawdę osobliwa. Dzieło, wykuwane w trudzie i pracy niezwykłej, w ogniu walk, krytyki, nieomal domowej wojny oświatowej — zbliża się do końca, ale nie jest jeszcze dokończone.

Praca Ministra Janusza Jędrzejewicza, oświatowca, i człowieka szkoły z krwi i kości, nie jest jeszcze dokonana do samego końca. Ukazały się śmiało zarysowane Ustawy, nowe dzieło kodyfikacyjne polskiej edukacji, ukazały się programy szkolne — w każdej redakcji coraz jaśniejsze, czystsze, prostsze, mądrzejsze — wypracowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. pod kierownictwem Ministra Jędrzejewicza i w niezmordowanym, iście apostolskim trudzie Wiceministra Kazimierza Pierackiego.

Jesteśmy wszyscy pod silnem, przemożonem działaniem tych Ustaw i tych Programów — z niepokojem czekamy ich realizacji, ich rzetelnej próby życiowej.

Żyjemy w momencie, w przededniu tej chwili, kiedy ta cała praca ustawodawcza i programowa zacznie działać, stawać się czemś żywem, bezpośrednio odczuwalnem, doświadczanem przez nas i na nas samych. Przyjdzie jeszcze mnóstwo zarządzeń wykonawczych i precyzyj; siła, tkwiąca w ustawach i programach, ma się oto uruchomić, zmienić w energję, tysiącami dróg, ścieżek, filtrów, tętnic, żył i nerwów przetransponować się w organizm szkolnictwa i ożywić go nową krwią, dać mu nowe życie.

Jak w jakiemś ogromnem laboratorjum przyrodniczo - lekarskiem stoimy — wszyscy, tysiącami — czekamy w niepokoju, czy ta niezwykła „operacja", ten wynalazek nowej transfuzji uda się tak, jak się tego po nim spodziewamy.

I oto rozpoczyna się w tej chwili naprawdę dziejowa rola nauczycielstwa polskiego wszelkich stopni, szkół, kategoryj.

Nie przystępuje ono — w dużej swej części — do sprawy dla siebie nowej. W pracy nad tworzeniem nowej reformy, nowych programów, nowych idej pedagogicznych brało czynny, twórczy udział. Brało go przez swoich wybrańców, przez swoją elitę, ale ożywiało całą tę pracę naszych Władz Oświatowych potężnem tchnieniem pragnień i nastrojów wielkich swych rzesz.

W ideowej kuźnicy „Związku Nauczycielstwa Polskiego", tak samo jak w wysoce ideowych dyskusjach i pracach „Zrębu", rodziła się niejedna myśl i dążność, która dzisiaj została skodyfikowaną i wchodzi w sferę spełnienia.

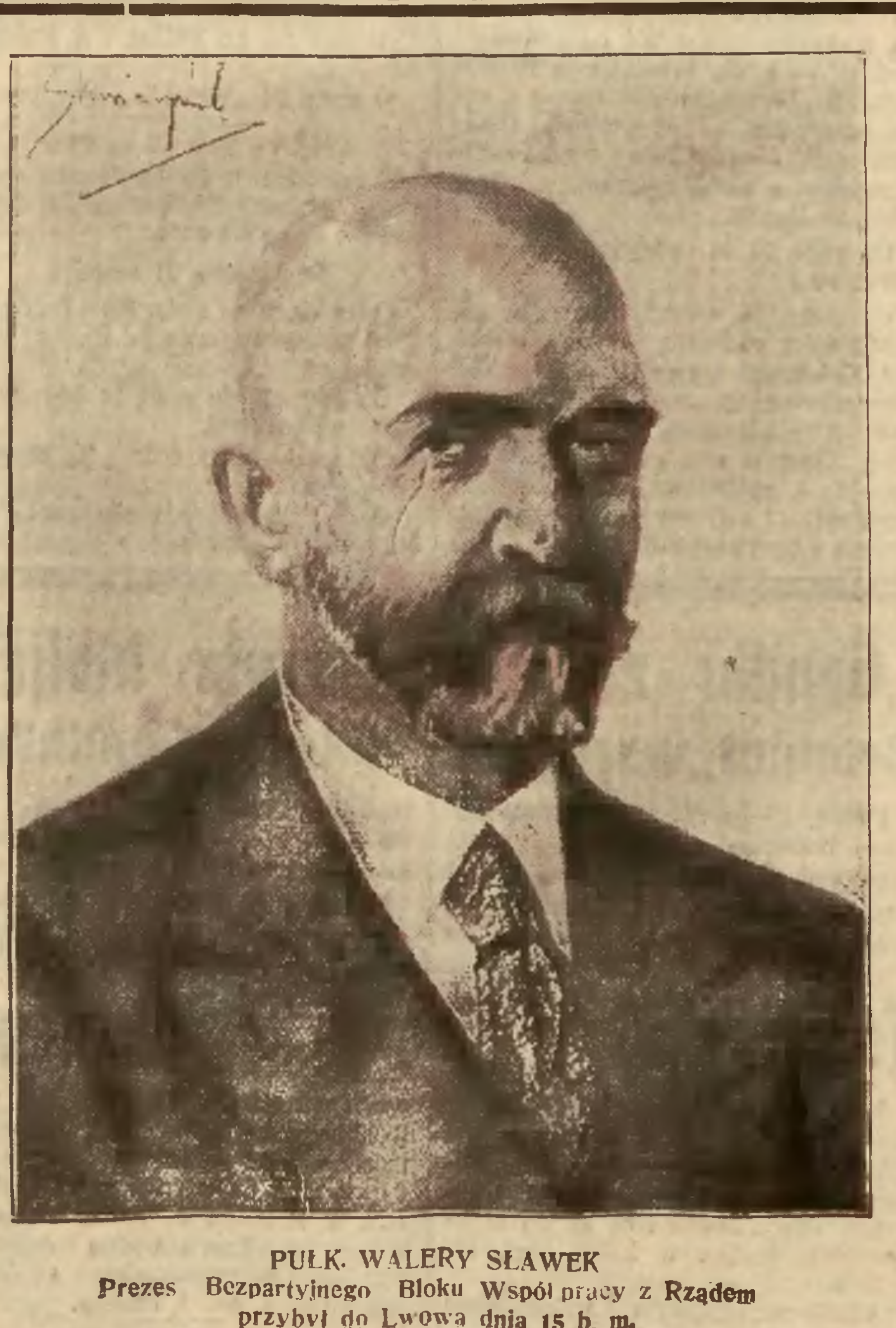
Nauczycielstwo polskie było od początku **nie** tym materjałem biernym, choć podatnym, w którym czyjaś siła tworzy; samo było zestrojem sił, zestrzelonych w jednym kierunku, usymbolizowanych w syntetycznej, naczelnej sile twórców ustaw i programów, reformatorów polskiej szkoły.

Jutro rozpoczyna Kongres Pedagogiczny obrady nad realizacją nowego dzieła.

Naczelne przemówienia p. Wiceministra Pierackiego i posła Juljana Smulikowskiego p. t.: „Władza szkolna wobec rzeczywistości polskiej" nadają odrazu wysoką miarę dalszym obradom. Zkolei idą referaty o „Szkole wobec rzeczywistości polskiej", o „Polskich tradycjach w wychowaniu", o „Obliczu nowych programów" i ich psychologicznych podstawach, o gospodarczem nastawieniu programów, o zagadnieniu wychowania fizycznego, o nauczycielu i uczniu wobec rzeczywistości polskiej, o roli oświaty pozaszkolnej i t. d.

Są to same zagadnienia ogólne, podstawowe, mające budować ideologję nowej szkoły polskiej, wypełniać mocną treścią ramy zasadniczych zarysów nowego ustroju. Pozatem praca Kongresu ma iść w kierunku szeregu, innych żywotnych problemów, dotyczą-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).



PUŁK. WALERY SŁAWEK
Prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przybył do Lwowa dnia 15 b. m.

(Dalszy ciąg ze stron I-szej.)

cych wszelkiego rodzaju szkół i najważniejszych doświadczeń pedagogicznych nowej Polski.

Obrady III. Kongresu Pedagogicznego we Lwowie, podjęte u świtu nowej epoki w naszem szkolnictwie, łączące w sobie całość najaktualniejszych problemów wychowawczych i ogół nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych, średnich, akademickich, zawodowych, specjalnych, — obrady, w których ramię przy ramieniu staje najwyższa polska Władza Oświatowa i nauczycielstwo, ideologowie — twórcy i potężna rzesza ideowych wykonawców, — staną się z pewnością zjawiskiem nietylko niepowszedniem, ale i bogatem w owoce na najbliższą przyszłość.

Lwów dumny jest, że tutaj, w jego serdecznej gościnie, wykuwać się będą, hartować i krzepić nowe kształty polskiej szkoły. Uczestnikom Kongresu składa więc dzisiaj życzenia jak najgorętsze!...

Tylko zaliczki płacą państwa europejskie na poczet raty długu amerykańskiego.

FRANCJA NIE ZAPŁACIŁA WCALE. — CAŁĄ RATĘ PŁACI TYLKO FINLANDJA.

Londyn, 15 czerwca. (PAT). Na środowem posiedzeniu Izby Gmin kanclerz skarbu Chamberlain oświadczył, że rząd brytyjski ubolewa, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodził się na propozycje odroczenia płatności raty długu wojennego. W oczekiwaniu na rozpatrzenie ostateczne tej sprawy rząd brytyjski zaproponował spłatę 10 milj dolarów na poczet raty czerwcowej.

Roosevelt przyjął tę propozycję, oświadczając, że nie będzie on w niczem krępować układów z którymkolwiek z rządów, jakie rozpoczną się później. Zaliczka angielska na poczet raty czerwcowej wpłacona będzie w srebrze.

Waszyngton. 15 czerwca. (PAT). Ambasador Francji wręczył podsekretarzowi stanu notę, w której rząd francuski oświadcza, że Francja nie wpłaci dzisiejszej raty długu wojennego.

Ryga. 15 czerwca. (PAT). Rząd łotewski przekazał skarbowi Stanów Zjednoczonych kwotę 6.000 dolarów, czyli 6 procent należności.

Waszyngton. 15 czerwca. (PAT). Ambasador włoski zakomunikował departamentowi stanu, iż na rachunek raty czerwcowej rząd włoski wpłaci 1 miljon dolarów.

Waszyngton. 15 czerwca. (PAT). Finlandja jest dotychczas jedynym krajem, który wpłacił w całości ratę czerwcową.

Paryż, 15 czerwca. (PAT). Havas donosi z Waszyngtonu, że rokowania angielsko - amerykańskie w sprawie długów rozpoczną się wobec wyjazdu prezydenta Roosevelta na ferje, we wrześniu. Rokowania prowadzone będą osobiście przez prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wniosek sowiecki w sprawie rozejmu celnego.

Londyn. 15 czerwca. (PAT). Konferencja londyńska kontynuowała dziś od rana dyskusję ogólną. Sensacją dnia jest dodatkowy wniosek, zgłoszony przez delegata ZSSR. Litwinowa, uzupełniający wniosek Ameryki w sprawie rozejmu celnego.

Wniosek rządu sowieckiego proponuje, aby rządy państw reprezentowanych na konferencji londyńskiej zgodziły się wycofać wszystkie dotychczas wydane zarządzenia ustawodawcze i administracyjne, będące w mocy oraz wstrzymać zarządzenia zamierzone, mające charakter agresji ekonomicznej lub upośledzenia, skierowane przeciwko jakimkolwiek krajom, jak naprzykład specjalne stawki celne, zakazy przywozu i wywozu oraz bojkotowanie handlu jakiegokolwiek kraju.

Zamykając dzisiejsze posiedzenie, Mac Donald oświadczył, że prezydjum konferencji doszło do porozumienia w sprawie obsadzenia stanowisk w komisjach monetarnej i finansowej.

Prezesem komisji finansowej został delegat U. S. A. Cox, wiceprezesami włoski minister skarbu Jung i austrjacki minister skarbu Kinnbock, zaś głównym referentem francuski minister skarbu Bonnet.

Prezesem komisji ekonomicznej został delegat Holandji Collins, wiceprezesem burmistrz miasta Hamburga inż. Krogman (hitlerowiec).

Wysunięcie ministra Kinnböcka na stanowisko wiceprezesa komisji uważane jest tu jako dowód sympatji dla wystąpień kanclerza Dollfusa w Londynie oraz za przykrość wyrządzoną Niemcom.

Program III-go Kongresu Pedagogicznego.

Sobota, dnia 17 czerwca.

Od godz. 10 do 14 l. Otwarcie Kongresu. II. Referaty: 1. „Władza szkolna wobec rzeczywistości polskiej" — p. podsekretarz stanu Min. W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki i wiceprezes kol. Julian Smulikowski. 2. „Szkoła wobec rzeczywistości polskiej" — pp. prof. dr. Jan Stanisław Bystroń i prof. dr. Stanisław Arnold.

Od godz. 14 do 17 — przerwa obiadowa.

Od godz. 17 do 20: 3. „Polskie tradycje w wychowaniu" — pp. dr. Hanna Pohoska i prof. dr. Stanisław Łempicki. 4. Referat informacyjny o wystawie prac dzieci — kol. W. Snopek.

O godz. 21 raut.

Niedziela, dnia 18 czerwca.

Od godz. 8'30 do 14. Referaty: 5. „Oblicze nowych programów" — p. dr. Juljusz Balicki. 6. „Psychologiczne podstawy nowych programów" — p. dr. Jan Kuchta. 7. „Gospodarcze nastawienie w programach szkół ogólnokształcących" — p. dr. Władysława Hoszowska. 8. „Nauczanie syntetyczne a nowe programy" — kol. Stefanja Usarkowa. 9. „Zagadnienie wychowania fizycznego a nowe programy" — kol. Tadeusz Zygler.

Od godz. 14 do godz. 16 — przerwa obiadowa.

Od godz. 16. Obrady komisyj: 1. szkół niżej zorganizowanych — ref. kol. Aleksander Litwin; 2. szkół wyżej zorganizowanych — ref. kol. K. Straszewski; 3. szkół średn. ogólnokształcących — ref. p. wiz. min. Stefan Bakowski; 4. zakładów kształcenia nauczycieli — ref. kol. kol.: Marja Jaworska i dr. Henryk Rowid.

O godz. 20'15 — przedstawienie w teatrze.

Poniedziałek, dnia 19 czerwca.

Od godz. 8'30 do 14. Referaty: 10. „Nauczyciel wobec rzeczywistości polskiej" — kol. kol. Jan Kolanko i Benedykt Kubski. 11. „Uczeń wobec rzeczywistości szkolnej" — kol. Hugo Kauffman. 12. „Rola oświaty pozaszkolnej w ustroju szkolnictwa" — kol. Aleksander Patkowski. 13. „Rola szkół specjalnych w organizacji szkolnictwa" — kol. Henryk Ryll.

Od godz. 14 do godz. 16 przerwa obiadowa.

Od godz. 16 do godz. 20. „Z doświadczeń pedagogicznych w Polsce" — referaty grupowe: I. pp. dr. M. Odrzywolski i dyr. Ambroziewicz. II. pp. dr. Młodowska i H. Kauffman. III. pp. C. Jedrusik, K. Marjański i Teluk. IV. pp. M. Fleury, M. Ogiegłowa i dr. J. Wagnerówna. V. pp. W. Dzierzbicka, Stemowa i B. Chrościcki. VI. pp. Żychal, J. Syska i St. Bieda. VII. pp. S. Usarkowa, St. Wójcik i A. Kuleszyna.

O godz. 21 „Wieczór artystyczny".

Wtorek, dnia 20 czerwca.

Wycieczki: 1. do Podhorzec i Oleska, rezydencji Króla Jana III. Sobieskiego; 2. po Lwowie.

Środa, dnia 21 czerwca.

Od godz. 8 do godz. 12: „Z doświadczeń pedagogicznych w Polsce" (ciąg dalszy).

Od godz. 12 do godz. 14 Obrady komisji wnioskowej.

Od godz. 14 do godz. 16 przerwa obiadowa.

Godz. 16 — Obrady plenarne: Przyjęcie uchwał. Zamknięcie Kongresu.

O materjały do historji pracy oświatowej.

Studjum Pracy Społeczno - Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie od szeregu lat prowadząc badania nad formami i przeszłością pracy oświatowej w Polsce, przystępuje do gromadzenia zbiorów do dziejów oświaty pozaszkolnej (zwłaszcza dziejów popularyzacji wiedzy) ze szczególnem uwzględnieniem tajnej pracy oświatowej w b. zaborze rosyjskim i zwraca się do wszystkich oświatowców, nauczycieli, popularyzatorów, samouków, słuchaczy i uczestników zespołów samokształceniowych czy oświatowych z prośbą o nadsyłanie następujących materjałów: książek, broszur, pism popularnych z różnych dziedzin wiedzy, drukowanych w okresie 1865—1918, rękopisów, w oryginale lub kopjach o charakterze wspomnień i pamiętników na temat docierania wiedzy do wsi i miasteczek. Chodzi tu o dokumenty zarówno ze strony tych, którzy tę wiedzę szerzyli jak i tych, którzy byli samoukami lub członkami kół, zespołów, tajnych kompletów itp. i mogliby wskazać jakiemi drogami i w jaki sposób zdobywali wiedzę. Rekopisy oryginalne mogą być po przepisaniu w Warszawie zwrócone, chodzi tu o oryginał lub odpis listów i dokumentów rzucających światło na dzieje oświaty pozaszkolnej w Polsce i fotografje o charakterze ilustracyj do dziejów oświaty.

Tragiczne zajście w więzieniu wileńskiem.

Wilno. 15 czerwca. (PAT). W środę strażnik więzienny Kaczanowski, pełniąc służbę na korytarzu więzienia w Wilnie, zasnął nad ranem. Pełniący służbę inspekcyjną przodownik Borejszo, nie budząc go, przywołał świadków dla stwierdzenia, iż Kaczanowski zasnął w czasie pełnienia służby. Następnie obudził go i oświadczył, że tłumaczyć się będzie przy raporcie. Gdy Borejszo oddalił się kilka kroków, Kaczanowski strzelił do niego. Kula przebiła płuca i spowodowała natychmiastową śmierć Borejszy. W 10 minut po pierwszym strzale, Kaczanowski wymierzył rewolwer do siebie i zranił się w rękę. Po założeniu opatrunku Kaczanowski został osadzony w więzieniu. Prokurator wszczął dochodzenia w trybie doraźnym.

„Gandhi za często czyta biblję". Bramini wszczęli walkę z Gandhi'm.

Poona, 15 czerwca. (PAT) Wielki zjazd braminów ortodoksów wystąpił przeciwko Gandhiemu, zarzucając mu, że zbytnio przestaje z chrześcijanami i za często czyta biblję. Jednocześnie bramini zażądali od Gandhiego, aby nie zezwolił swemu synowi Davisowi na małżeństwo z dziewczyną pochodzącą z kasty niższej niż Gandhi.

Tajny okólnik Banku Angielskiego.

Londyn, 15 czerwca. (PAT) Prowadzone od kilku dni rokowania pomiędzy delegacjami w sprawie stabilizacji walut posunęły się znacznie naprzód. Spodziewane jest, że do porozumienia dojdzie w końcu bież. tygodnia.

Charakterystycznym wskaźnikiem [illegible] jest tajny okólnik wydany przez Bank Angielski do wielkich banków, doradzający powstrzymania się od sprzedaży dolarów wobec rychłej możliwości stabilizacji dolara w stosunku do funta. Kurs, na którym stabilizacja będzie dokonana, wyniesie przypuszczalnie 4 dolary, względnie 4 dol. 5 centów.

Samobójstwo studenta

Wczorajszej nocy o godz. 3 do hotelu Saskiego przy ulicy Batorego przyszedł jakiś młody człowiek i zajął pokój. Gdy do godzin południowych nie wychodził, służba hotelowa przemocą otworzyła drzwi. Stwierdził[a], że lokator pokoju powiesił się na haku. Wszelki ratunek był już daremny. Policja stwierdziła, że samobójca jest 22-letni student praw, Tadeusz Ilasiewicz, rodem ze Sambora. Znaleziono przy nim list, w którym donosi, że odbiera sobie życie z powodu rozstroju nerwowego.

Harce wściekłego psa.

Wczoraj rano przy ul. Pasiecznej 17 pies Michała Becka wściekł się. Pokąsał on kilka osób: żonę właściciela Zofję i syna Zbigniewa, ponadto Czechowiczównę i Malaniukównę. Psa zastrzelono a pokąsane osoby skierowano do Instytutu Pasteurowskiego.

Śmiertelny wypadek kolejowy.

Wczoraj rano na Dworcu Głównym przywieziono jakiegoś mężczyznę lat około 60, który wpadł w Lubieniu pod pociąg. Mężczyzny tego odwieziono do szpitala, tu jednak zmarł on wkrótce.

Dziennikarze rumuńscy we Lwowie.

W czwartek bawiła we Lwowie delegacja dziennikarzy rumuńskich z senatorem red. Emile Fagure na czele, udająca się do Warszawy na konferencje porozumienia prasowego polsko rumuńskiego.

Skład delegacji jest następujący Emile Fagure, senator, dyrektor „Lupta", przewodniczący delegacji rumuńskiej, z małżonką, C. Gongopol, poseł dyr. „Drepotatsa" z małżonką, T. Titeanu, poseł red. naczelny „Viitorul", A. Popescu Necsesti wicedyr. „Universul" b. sekretarz generalny Ministerstwa sprawiedliwości, A. Clarnet, dyrektor „Bucarest", sekretarz generalny komitetu porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, M. Davidescu, red. polityczny „Fada", L. Nosta, red. polityczny „Adeverul" i „Dimineatsa" oraz delegat rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych radca Dragu.

Po uroczystem powitaniu na dworcu goście rumuńscy zwiedzili Targi Wschodnie i Panoramę Racławicką, poczem podejmowani byli w Izbie Handlowo - Przemysłowej śniadaniem.

Podczas śniadania konsul Rumunji p. Gallin podniósł rolę Lwowa w pomyślnem ukształtowaniu się przyjaznych stosunków polsko - rumuńskich następnie zaś przemawiali w imieniu Synd. Dziennikarzy wiceprez. Hescheles, w imieniu Izby Handl. - Przem. wicepr. Litwinowicz oraz w imieniu komitetu porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego i w imieniu dyrekcji P. A. T. red. Kozłowski.

Na przemówienia odpowiedział sen. red. Fagure, dziękując za miłe przyjęcie.

Po śniadaniu goście odjechali do Warszawy, żegnani owacyjnie na dworcu.

—o—

Procesja Bożego Ciała.

Zgodnie ze starą tradycją odbyła się wczoraj uroczysta procesja Bożego Ciała, która mimo niepewnej pogody, wypadła bardzo okazale. Z wszystkich kościołów parafjalnych wyruszyły procesje i ustawiły się dokoła Rynku. O godz. 8 rano celebrował ks. arcybiskup Twardowski solenną Mszę św. w Bazylice archikatedralnej, poczem wyszła z kościoła procesja, zmierzając w stronę ul. Rutowskiego, gdzie ustawiony był pierwszy ołtarz.

Malowniczy pochód otwierały bractwa z barwnemi chorągwiami, szeregi dziewcząt w bieli, niosących feretrony i inne emblematy kościelne, roje małych dziewczynek w białych sukienkach z liljami w rączkach i chłopcy z dzwonkami; szły Sodalicje Marjańskie, niosąc zapalone świece, Strzelnica w kontuszach, Rada Miejska wraz z prezydjum miasta, grupa Sokołów i Sokolic w mundurach, klasztory męskie i żeńskie, liczny poczet kleru i duchowieństwa w komżach, kapituła w uroczystych szatach kościelnych. Honory wojskowe pełniła kompanja 40 p. p. z orkiestrą.

Pod złocistym baldachimem niósł ks. arcybiskup monstrancję z Przenajśw. Sakramentem w otoczeniu straży honorowej ułanów i straży pożarnej. Dalej postępowali przedstawiciele władz, senat Uniwersytetu poprzedzony berłami, korporacje akademickie ze sztandarami, oraz rzesza publiczności.

Procesja obeszła ratusz dokoła, zatrzymując się przy ołtarzach. Drugi ołtarz znajdował się przy północnej ścianie ratusza, trzeci przy kamienicy królewskiej, czwarty przyparty był do zewnętrznej ściany katedry. Odczytano cztery Ewangelje przy ołtarzach; po każdej z nich wojsko oddało salwę, a orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem nastąpiło błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Dźwięk wszystkich dzwonów katedralnych i hejnały z wieży ratuszowej podnosiły nastrój pięknej manifestacji religijnej. Porządku pilnowała policja. Po skończonej ceremonji procesja główna powróciła do katedry, parafjalne zaś do kościołów w różnych dzielnicach miasta.

P. Prezydent Rzpltej i p. Premjer na uroczystościach Bożego Ciała w Toruniu.

Toruń, 15 czerwca. (PAT) Udział P. Prezydenta Rzplitej i Premjera Jędrzejewicza w procesji Bożego Ciała nadał toruńskim uroczystościom charakter niezwykle podniosły. O godz. 10 odbyła się Msza pontyfikalna w kościele św. Jana, odprawiona przez ks. infułata Bartkowskiego. Przybywającego do kościoła P. Prezydenta Rzeczypospolitej powitało duchowieństwo z ks. biskupem Okuniewskim na czele. Po Mszy św. rozpoczęła się procesja. Ks. celebranta prowadził P. Prezydent Rzplitej i prez. cechów toruńskich Rolewski. Po procesji P. Prezydent odjechał do mieszkania wojewody pomorskiego.

Wojewoda podejmował P. Prezydenta śniadaniem. Po śniadaniu P. Prezydent wyszedł przed dom, gdzie młodzież szkolna, zgromadzona w liczbie kilku tysięcy zgotowała P. Prezydentowi owacje.

—o—

ZE SPORTU.

II. Zlot Sokoli Dzielnicy Małopolskiej.

Uroczystości zlotowe zaczęły się już wczoraj rano. Całe Sokolstwo, ze swym prezesem-druhem Zamoyskim na czele, wzięło udział w uroczystości Bożego Ciała.

Po południu o godz. 15 nastąpiło uroczyste otwarcie złotu związkowemi zawodami lekkoatletycznemi na boisku 26 p. p. na Kleparowie. Wspaniałą przemowę, pełną głębokich myśli na temat sportu i wychowania fizycznego wygłosił druh-prezes Zamoyski, przyczem wskazał na nasz gród — jako na kolebkę Sokolstwa.

Wśród licznie zebranych zauważyliśmy najbardziej zasłużonych działaczy na niwie sokolej — druhów Małaczyńskiego, Czaykowskiego, Dręgiewicza, Wolańczyka, Borowca, przedstawicieli Poznania, Warszawy, Krakowa, Pomorza, Śląska i w. in., reprezentanta sokoła jugosł. Janovica; role gospodarza spełniał p. pułk. Pytel. Pogoda — początkowo niepewna — ustaliła się i po południu było pięknie. Odległość boiska, niepewność pogody, zły dojazd i dostęp sprawiły, iż widzów zebrała się minimalna ilość. Na tem miejscu wyrażamy gorący apel do sfer kierowniczych naszego miasta, — by dojazd na Kleparów został jaknajprędzej uregulowany. Wszak najpiękniejsza pływalnia Lwowa tam właśnie ma swe pomieszczenie. **R. W.**

* * *

Do zawodów zgłosiło się 150 zawodniczek i 250 zawodników; do lekkiej atletyki 75 zawodniczek i 160 zawodników, do wieloboju gimnastyczno-sportowych 58 zawodniczek i 73 zawodników, do gier 5 drużyn żeńskich (siatkówka) i 4 drużyny męskie (siatkówka i koszykówka), do strzelania 27 zawodniczek i 35 zawodników, do pływania 16 zawodniczek i 30 zawodników. Godne podkreślenia wyniki: Tilgnera, Pujanka i Morończyka.

Wyniki pierwszego dnia zawodów: **w biegu na 60 m. druhen:** 1. Baumgartenówna (Bydgoszcz) 8.4 sek., 2. Krzemieniecka (Katowice) 8.8 sek., 3. Skierlińska (Kraków). **Bieg 200 m.:** 1. Baumgartenówna (Bydgoszcz) 30.1 sek., 2. Krzemieniecka (Katowice) 31.7 sek., 3. Putrymówna (Wilno)

Skok w dal: 1. Książkiewczówna (Bydgoszcz) 4.59 m., 2. Smogorzewska (Warszawa) 4.50 m., 3. Kamieniecka (Katowice). **Skok w zwyż:** 1. Nałęcz Janina (Warszawa) 1.34 m., 2. Skierlińska (Kraków) 1.29 m., 3. Szmigielska (Lwów-Macierz) 1.29 m.

Siatkówka druhen: Lwów—Poznań 2:0 (15:2), (15:1); Lwów—Śląsk 2:0 (15:3), (15:0).

Druhowie: **bieg 100 m.** 1. Pujanek (Leszno) 11.1 sek., 2. Śliwak (Lwów-Macierz) 11.3 sek. **Bieg 1.500 m.:** Na 11 startujących: 1. Wrzosek Teofil (Krywald Górny Śląsk) 4.23.4 sek., 2. Żyłka Alojzy (Król. Huta) 4.25,1 sek. **Bieg 3000 m.: startujących** 7-miu. 1. Franus (Przemyśl) 9 m. 48 sek., 2. Weinman (Warszawa) 9 min. 55 sek., 3. Chrobak (Krywald) 10 min. 5.8 sek. **Sztafeta 4x100 m.:** 1. Poznań 46.8 sek., 2. Drohobycz 49 sek. — **Skok w zwyż.** Startujących 18 druhów: 1. Drzycimski (Poznań) 1.60 m., 2. Sierpiński Jan (Lwów) 1.64 m. **Skok o tyczce:** 1. Morończyk (Lwów-Macierz) 3.70 m. (nowy rek. L. O. Z. L. A.), 2. Majtkowski (Bydgoszcz) 3.20 m., 3. Zaremba Zbigniew (Gródek Jag.) 3 m.

Rzut kulą. Startujących 17 druhów: 1. Tilgner (Poznań) 14.26 m., 2. Kantak (Lwów-Macierz) 13.50 m., 3. Morończyk (Lwów-Macierz) 12.56 m. **Siatkówka druhów:** Małopolska—Wielkopolska 2:0. Małopolska—Śląsk 2:0.

Dalszy ciąg zawodów odbędzie się dziś 16 b. m. na boisku 26 p. p. (zawody lekkoatletyczne w grach i strzelanie; o godz. 6 rano na boisku Sokoła-Macierzy zawody gimnastyczno-sportowe.

16-ty dzień wyścigów konnych.

WIELKI SUKCES NASZYCH TYPÓW

Wyniki biegów dnia wczorajszego były wielkim sukcesem naszych typów. My jedni typowaliśmy Ghicke, za którą totalizator płacił 96 zł. — nadto pięć innych biegów obsadzili nasi faworyci. Oto rezultaty dnia wczorajszego:

Gonitwa I. Nagroda 900 zł., 4 l. i st koni. Z przeszkodami. Dystans 4200 m. Start. 1 koń.

Etyl p. br. Rómmel.

Gonitwa II. Nagr. 700 zł. Dla 4 l. i st. koni, półkrwi. Dyst. 2500 m. Startowały 3 konie: 1) Lisowczyk, 2) Córa Beja. Tot. 17.

Gonitwa III. Nagr. 1600 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 2400 m. Start. 4 konie- 1) Kmica, 2) Emir-Handżar; 3) Ibn Saud. Tot. 15.—, franc. 12, 30.

Gonitwa IV. Nagr. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2000 m. Start. 5 koni: 1) Pani Wanda; 2) Bajan 3) Newcormind. Tot. 23, franc. 15, 15.

Gonitwa V. Nagr. 900 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 2500 m. z płotami. Start. 3 konie: 1) Ortel, 2) Irish-Orphan. Tot. 37.

Gonitwa VI. Nagr. 600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1600 m. Start. 6 koni: 1) El - Greco; 2) Gralath; 3) Floret. Tot. 20, franc. 15, 2?.

Gonitwa VII. Nagr. 700 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 3600 m. z przeszkodami. Start. 5 koni: 1) Gri - Gri; 2) Dr. Oskar (Huryń upadł). Tot. 34.—, franc. 13, 12.

Gonitwa VIII. Nagr. 1100 zł. Dla 3 l. i st. kl. Dyst. 1600 m. Start. 5 koni: 1) Ghicka, 2) Roxane, 3) Amelia. Tot. 96, franc. 26, 16.

Gonitwa IX. Nagr. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 1200 m. Start 4 koni: 1) Gorzałka 2) Pamela. Tot. 28, franc. 15, 27.

Kronika sportowa.

POGOŃ — OGNISKO 4:0.

Jarosław. Wczoraj odbyły się tutaj zawody towarzyskie między lwowską Pogonią a Ogniskiem. Zwyciężyła Pogoń w stosunku 4:0 (2:0). Bramki strzelili: Matjas II. 2, Niechciół 1, i środkowy pomocnik 1. Sędziował p. Telesnicki, widzów 2000.

MISTRZOSTWO KL. A.

Lwów. Lechja — Pogoń I. B. 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Krusze 2 w tem jedna z karnego. Sędziował nieudolnie p. Menkes. W Pogoni zawiódł atak i obrońcy. — Biały Orzeł — Ukraina 3-3 (3:1).

Rzeszów. Resovia — Polonia 4:0 (2:0). — Stryj. Świteź — Pogoń Stryj 1:0 (0:0).

MISTRZOSTWO LIGI.

Kraków. Cracovia — Podgórze 4:2 (3:0). Cracovia w osłabionym składzie osiąga już w pierwszej połowie przewagę i stosunkowo łatwo zdobywa trzy bramki przez Tokarza, Czarnika i Kisielińskiego z karnego. Po przerwie zdobywa Cracovia czwartą bramkę przez Kisielińskiego. Podgórze zdobywa przez Gamaja dwie bramki.

WŁOCHY POLSKA 2:0.

Warszawa. Pierwszy dzień przyniósł Włochom dwa zwycięstwa i prowadzenie 2:0. Palmieri Tłoczyński 6:3, 6:2, 6:2. Porażka Tłoczyńskiego w trzech setach z czołowym tenisistą Włoch była zasłużona. Sertorio Hebda 6:3, 6:4, 4-6, 6:4. Sertorio, który w swoim czasie uległ Hebdzie, tym razem pokonał go zasłużenie, był bowiem lepszy od mistrza Polski, który nie osiągnął swojej klasy. Sędzia główny popełnił szereg omyłek. W trzecim secie doszło do głośnej demonstracji publiczności, gdy sędzia wyraźnie skrzywdził Hebdę. Sertorio przyłączając się do tego lojalnie dwukrotnie serwował w powietrze!

DWA NOWE REKORDY POLSKIE.

Warszawa. 15 czerwca. (PAT). Na czwartkowych zawodach lekkoatletycznych, urządzonych w ramach dnia P. Z. L. A. padły dwa nowe rekordy polskie. Walasiewiczówna startowała trzykrotnie na dystansie 50 m., uzyskując 2-krotnie czas 6.8, w trzecim biegu Walasiewiczówna uzyskała czas 6.6, będący nowym rekordem polskim. Ponieważ Walasiewiczówna startowała w tym biegu w konkurencji panów, możliwem jest, że rekord nie będzie uznany.

W biegu na 60 m. Sikorski uzyskał czas 6.7 sek., będący nowym rekordem polskim. Sikorski biegł jednak z wiatrem. Więc i tu istnieje możliwość nie uznania rekordu.

KOMUNIKATY.

Sokoła Dzielnica Małopolska. zawiadamia, że przedsprzedaż biletów na Zlot Sokoli w dniach 17—18 odbywać się będzie w budynku „Sokoła-Macierzy" ul. Zimorowicza 7 w piątek od 9 do 1 godz. i od 16 do 20 i w sobotę od 9 do 12, w sobotę popołudniu i niedzielę przy kasie.

—o—

Cośmy powinni wiedzieć o wodach mineralnych.

Wody mineralne, które są podstawą istnienia każdego zdrojowiska, różnią się między sobą trzema własnościami: temperaturą, ciśnieniem osmotycznem, i składem chemicznym. Od odpowiedniego ustosunkowania się tych trzech czynników zależy wartość lecznicza danej wody.

Ze względu na temperaturę dzielimy wody mineralne na zimne, o ciepłocie poniżej 20 stop. C. i ciepłe, czyli cieplice, o temperaturze powyżej 20 stp. C. Ze względu na skład chemiczny dzielimy źródła lecznicze na 6 grup: 1) szczawy proste, 2) szczawy alkaliczne, 3) szczawy wapniowe, 4) wody gorzkie, 5) wody słone (solanki) i wody jodobromowe, 6) wody siarczane.

Niemal wszystkie z pośród wymienionych rodzajów wód mineralnych ma ją swoich „reprezentantów" wśród zdrojów polskich. Jedyną naturalną cieplicą polską jest Jaszczurówka. Temperatura tej cieplicy wynosi 22 st. C. Charakterystyczna dla cieplic jest duża zawartość emanacji radowej, w którą obfituje również źródło w Jaszczurówce. Do radjoczynnych należy pozatem w Polsce kilka źródeł zimnych, jak wody lubieńskie i druskienickie w pewnej mierze i truskawieckie. Szczawami prostemi nazywamy wody zawierające duże ilości bezwodnika węglowego. Używane są one jako wody stołowe, dostarczają je źródła w Borkucie (woj. stanisławowskie), w Głębokiem (woj. krakowskie) i w Ostromecku (woj. pomorskie).

Jeżeli szczawa zawiera oprócz bezwodnika węglowego większe ilości węglanów zasadowych (np. sody) zaliczamy ją wówczas do szczaw alkalicznych prostych. Często wśród składników szczaw spotykamy się z dodatkiem soli kuchennej i glauberskiej. Gdy wśród składników przeważa sól kuchenna, lub glauberska mówimy o szczawie alkaliczno - słonej, względnie alkaliczno - glauberskiej. Szczawy alkaliczne proste, alkaliczno - słone i alkaliczno - glauberskie spotykamy w Szczawnicy, Krościenku, Rymanowie, Głębokiem i Wysowie (woj. krakowskie). Trzeci rodzaj szczaw, szczawy wapniowe, czyli tak zwane wody ziemne, różnią się od szczaw prostych dużą zawartością wapnia i żelaza. Ilość bezwodnika wapniowego jest w nich również bardzo duża. Źródła szczaw wapniowych posiada Muszyna, Żegiestów, Nałęczów i Krynica.

Najważniejszym składnikiem wód gorzkich jest siarczan magnezu i sodu. Jedyne należycie wyzyskane źródło wody gorzkiej znajduje się u nas w Morszynie (woj. stanisławowskie).

Bardzo obficie reprezentowana jest w Polsce grupa wód słonych (solanek), oraz wód jodowo-bromowych. Wody te zawierają przedewszystkiem chlorki sodu, potasu, magnezu, wapnia, glinu, dalej bezwodnik węglowy, składniki radjoczynne, oraz jod i brom. Korzystać z nich można przedewszystkiem w Inowrocławiu, następnie w Druskienikach, w śląskiem Jastrzębiu i Goczałkowicach, Ciechocinku, Rabce, Iwoniczu, Rymanowie i Delatynie.

Ostatnią wreszcie kategorją wód mineralnych stanowią zdroje siarczane, również liczne w Polsce jako solanki. Wody siarczane odznaczają się dużą zawartością siarkowodoru, oraz siarczanów sodu, potasu, wapnia i magnezu. Nasze zdroje siarczane są to przeważnie źródła siarczano - solankowe, lub siarczano - wapienne. Należą do nich Solec i Busko, następnie znajdujące się z pobliżu Krakowa Podgórze, Krzeszowice i Swoszowice, Lubień Wielki koło Lwowa, Truskawiec, Niemirów, Szkło (woj lwowskie) i Horyniec (woj. lwowskie). A. K.

Praca oświatowo-kulturalna Polskiego Białego Krzyża nad żołnierzem.

Polski Biały Krzyż który wznowił swoją działalność we Lwowie w r. 1929, pracuje nad wyraz pożytecznie, ofiarnie i skutecznie z władzami wojskowemi w pracy oświatowo - kulturalnej nad żołnierzem.

W dniu 14 b. m. odbył P. B. K. doroczne walne zebranie, ażeby członkom i tym wszystkim, którzy śpieszyli mu z pomocą materjalną złożyć sprawozdanie z swej działalności. Szczególną uwagę zwraca Polski Biały Krzyż na akcję walki z analfabetyzmem, którą w r. szkolnym 1932/33 prowadził w 8 żołnierskich szkołach, przysparzając Państwu 904 uświadomionych żołnierzy - obywateli, którzy ukończyli naukę w szkołach z pomyślnym wynikiem. Pracę świetlicową prowadził P. B. K. w 7 ośrodkach wojskowych. Świetlice P. B. K. posiadają biblioteki, czytelnie pism, gry towarzyskie, radio. Przy świetlicach rozwijają działalność kółka samokształcenia, chóry, kółka dramatyczne, herbaciarnie. Żołnierz nasz spędza wolny od służby czas na pożytecznej rozrywce, uczy się żyć i pracować w gromadzie, kształci się, podlega dobroczynnemu wpływowi wychowawczemu, a służbę wojskową kończy jako uświadomiony i do pożytecznej pracy w Państwie przygotowany obywatel. Do użytku oddziałów wojskowych przekazał P. B. K. dotychczas 16 bibljotek, które liczą ogółem 2.946 tomów książek. Świetlice i biblioteki prowadzą członkinie P. B. K. oraz żony oficerów i podoficerów przy ofiarnej współpracy pań nauczycielek i absolwentek seminarjum nauczycielskiego — zrzeszonych w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Praca Polskiego Białego Krzyża nie jest tylko odruchem, jest to praca stała, planowa i sięgająca po najlepsze wartości ludzkie, w imię zasady „Salus rei publicae suprema lex esto". Społeczeństwo darzy pracę P. B. K. pełną życzliwością i ofiarami, umożliwia pracę. P. B. K. liczy 218 członków i członkiń czynnych. W ubiegłym roku pracy dysponował kwotą 11.217 zł. 30 gr., z czego z samej tylko zbiórki ofiar na listy składkowe zebrał od społeczeństwa kwotę 3.598 zł. 13 gr., resztę zaś dały subwencje Magistratu, Ministerstwa Oświaty i Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, oraz składki członków i członkiń.

Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża odbyło się pod przewodnictwem prez. Moszory przy udziale przedstawiciela DOK. płk. Czerniewskiego i reprezentanta garnizonu płk. Fydy. Przewodniczący zagaił obrady dziękując władzom wojskowym i cywilnym za współpracę w działalności Towarzystwa.

Następnie przedłożono sprawozdanie zarządu z całorocznej pracy i sprawozdanie kasowe, które przyjęto przez aklamację, udzielając zarządowi absolutorium. Na rok 1933-34 uchwalono preliminarz budżetowy który obejmuje zapotrzebowanie w kwocie 10.940 zł., gotówka posiadana wynosi 5.781 zł. Brak kwoty 5.158 zł. pokryty będzie z subwencyj i imprez. Walne zgromadzenie wysłało depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Ministra WR. i OP. Jędrzejewicza, oraz depeszę do zarządu naczelnego PBK.

Prezes odczytał pismo zarządu naczeln. z wyrazami uznania dla mjra Klinka za gorliwą pracę. Wybrano nowy zarząd złożony z 11 osób, który ukonstytuował się następująco: prezes Dominik Moszoro, zast. prezesa Władysł. Popowiczowa i wicepr. dyr. poczt Alfred Spett, sekr. Edward Łabęcki, skarbnik Michał Gawlikowski, zast. Maksymiljan Heyman.

Zapisy na członków i członkinie przyjmuje biuro przy ulicy Wałowej 16, parter drzwi Nr. 3. Ofiary składać można w Miejskiej Kasie Oszczędności na rachunek bieżący P. B. K. Nr. 327.

Wycieczka do Skolego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wspólnie z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem organizuje dnia 18 czerwca br. wycieczkę pociągiem popularnym do Skolego, odjazd ze Lwowa w niedzielę dnia 18 czerwca o godz. 6'11 rano, przyjazd do Skolego w niedzielę dnia 18 czerwca o godz. 8'45 rano, odjazd ze Skolego w niedzielę dnia 18 czerwca o godz. 20'30 wieczór, powrót do Lwowa w niedzielę dnia 18 czerwca o godz. 22'58 wieczór. Cena biletu w obie strony ze Lwowa zł. 5'70, z Drohobycza zł. 3'90, z Borysławia zł. 4'50.

Przejazd pociągiem pospiesznym w pullmanowskich wagonach. W drodze tani bufet i stoliki do gry w bridża.

Jako nowość wprowadzono przepięknie urządzony wagon salonowy na koncerty i dancing.

W programie poświęcenie schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (Oddział w Drohobyczu) pod Paraszką, wycieczki na okoliczne szczyty, wycieczka kolejką górską w Dolinę Butywli, koncert i dancing na polance leśnej itd.

Bilety do nabycia we Lwowie: w PBP. „Orbis" pl. Marjacki 8 i Towarzystwie Wagons Lits Cook pl. Halicki 15, w Borysławiu zaś i w Drohobyczu w tamtejszych kasach biletowych PKP, które podadzą również dokładne czasy odjazdu i powrotu pociągu do tych stacyj.

Nota Roosevelta w sprawie długów.

Paryż, 16 czerwca. (PAT) Prasa donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt przesłał odpowiedź na angielską propozycję częściowej spłaty długów. Jednocześnie prezyd. Roosevelt wygłosił przemówienie przez radjo w którem usprawiedliwiał się ze swej decyzji przed opinją amerykańską.

Londyn, 16 czerwca. (PAT) Nota Roosevelta w sprawie długów nadeszła do Londynu. Agencja Reutera donosi, że członkowie rządu brytyjskiego uważają treść jej za zadowalającą.

Persja doczeka się kolei.

Rząd perski podpisał umowę z pewnem szwedzko - duńskiem towarzystwem na budowę linji kolejowej długości 950 km., która będzie przebiegała przez całą Persję od morza Kaspijskiego aż do zatoki Perskiej. Znaczenie tej kolei będzie dla Persji olbrzymie pod każdym względem, a zwłaszcza gospodarczym, gdyż kraj ten, którego powierzchnia wynosi 1.645 tys. km. kw., posiada zaledwie niecałe sto kilometrów toru kolejowego. Dotychczas głównemi środkami lokomocji w Persji są konie i muły, zamiast dróg bitych — szlaki karawanowe. Z tego też powodu wielkie bogactwa mineralne jak węgiel, rudy żelaza, miedź, mangan, kobalt, marmur są zupełnie nie wyzyskane.

MACIEJ FREUDMAN.

Pociąg pielgrzymów i miasto pamiątek.

Zwyczajny sobie czternastowagonowy pociąg kolejowy, nawpół „pośpieszno", i częścią „osobowo" drze się na północ kraju. Powiedziałem: zwyczajny, ale niezwyczajni są jego pasażerowie i jego cel. Gdyby nie parę się tam czerniejących gdzieniegdzie, prawie-by się nie zauważyło tej drobnej garstki mężczyzn w tych wagonach, wypełnionych dokładnie samemi niemal kobietami.

Ale tu znowu niezwykłość. Te wszystkie kobiety (a są tam niektóre starszki, ale „dojrzałe", czy panienki). Te nie są zajęte tem, do czego przywykliśmy w codziennej obserwacji. One się modlą. Z książeczek i bez książeczek, — czasem przesuwa się z równoczesnym szmerem szeptu różaniec przez palce. Śpiewają pieśń o Marji:...

Z trudem zdołałem wkupić się poważnem; myślami w nastrój tego pielgrzymiego pociągu i jeszcze drudniej było mi z tego nastroju otrząsnąć się. Poprostu przyzwyczaiłem się. (Jedzie się do tego Wilna godzin około 18). Przyzwyczaiłem się do tego stopnia, że nie oburzałem się zbytnio kiedy z niewygodnego snu na niewygodnej ławie przedziału, zbudził mnie po północy żałośliwy jęk, rozbrzmiewający gdzieś niedaleko. Nie oburzyłem się i nawet nie zwróciłem uwagi zasuszonej staruszeczce, że godzinki należy i można głośno odprawiać jedynie wtedy, gdy się tem nikomu w odpoczynku nie przeszkadza. Pomyślałem: Nie trzeba jej psuć radości, przecież jedzie do Ostrej Bramy.

Do Ostrej Bramy! Nic innego tylko to właśnie powtarzały usta paruset ludzi, zmęczonych i okurzonych, sennych i obolałych, kiedy wszystkich wysypał pielgrzymi pociąg na asfalt wileńskiego peronu. Śniadanie? Głupstwo. Naprzód Ostra Brama. „Panie, — płaczliwie i szarpiąc za rękaw, pyta jakaś kobiecina jednego z oczekujących już na pielgrzymów przewodników, — panie, czy my aby na nabożeństwo zdążymy?" Zdążyliśmy i to niebyle jak, bo na samiutki początek.

Wolałbym i zapewne wielu z moich pielgrzymów, ażeby nabożeństwa wtedy i Mszy Świętej nie było. Bo przecież nie można było w Mszy, tak jak w kościele uczestniczyć, przy tych śliczności wszystkich. Ślicznościach nie ze złota, ani nie żyjących w monumentalnych gmachach dzieła sztuki. — tu chodzi o wdzięk rozrzewniający chylących się rzędem głów.

Wąski zaułek, a może już ulica, od kościoła do Ostrej Bramy, jeden z nielicznych w Wilnie wyasfaltowany. Przylgły tam kolana tłumów ludzi i często nie na godzinę, na dwie, ale na dzień cały. Rozkładają się u stóp Najświętszej Panny wieśniaczki z tobołkami i patrzą... Patrzą w Twarz nad srebrna sukienką, złotą majaczącą w blasku świec. Jedna Msza, druga, — idzie już trzecia. Ludzie nie widzą; przez godzin parę tak trwają. Widziałem: jakaś dziewczynina kawał czarnego chleba z serem do ust wpychała, ale tak na ślepo, bezprzytomnie. Oczy jej wisiały zachwyceniem na Cudownym Obrazie.

Kto wie, czy nie zostałbym tak na klęczkach długo jeszcze śladem tych ludzi, gdyby do rzeczywistości nie przywołała mnie łagodna perswazja przewodnika mojej grupy, bardzo zresztą miłego studenta wileńskiego Uniwersytetu. Ten z przedziwnie rozjaśnionem obliczem prowadził nas gdzieś od Ostrej Bramy niedaleko, gdzieś przed jakąś ogromną bramę, w jakimś dużym gmachu. Przypatrzyłem się lepiej: cerkiew. Patrzę pytająco na przewodnika. Ten uśmiecha się i mówi namaszczonym szeptem: Bazyljanie. Wiem już. To niby Filareci, Mickiewicz „Dziady Wileńskie" i Konradowe na ścianie słowa. Idziemy już. Ludzie nasi nie chcą nawet oglądać po drodze istniejącej architektoniki — chcą do celi Konrada! Jesteśmy wreszcie na piętrze. — Patrzę, na drzwiach tabliczka: Związek Literatów Polskich; a tu druga obok: Rada Zrzeszeń Artystycznych w Wilnie. I w te drzwi nas przewodnik wiedzie. Myślę, — jak to ładnie, że literaci i artyści gnieżdżą się tuż obok tych nastrojowych pamiątek, jak to dobrze, że cela, w której łamał się, rósł i przeżył geniusz wielkiego Wieszcza, jest pod opieką takich ludzi.

Pomyliłem się. Wogóle, cela Konrada była jedynem miejscem w Wilnie, gdzie naprawdę się poirytowałem. Bo cela nie jest tylko pod opieką wileńskich literatów, ale także na ich użytek. Mieści się tam czytelnia Związku i całe stosy gazetowej bibuły leżą obok tablicy... „Hic obiit..." Później do wiedziałem się w tajemnicy, że o to swego czasu toczył się zacięty spór:

Wiadomości bieżące

16
czerwca
1933

Piątek

Jana Franc.

Jutro: Marcjana m.

Wschód słońca 3.14

Zachód słońca 19·59

TEATR WIELKI.

Piątek, 16 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Sobota 17 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Niedziela 18 czerwca, godz. 3.30 po poł. „Porwana narzeczona". Po raz ostatni. — Ceny najniższe, od 45 gr. do 3.50 zł. — O godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Poniedziałek 19 czerwca, o godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatni występ Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 16 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

Sobota 17 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

Niedziela 18 czerwca, godz. 8 w. Teatr Mechanicznych Artystów.

Poniedziałek 19 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

COLOSSEUM.

Film „Zwycięstwo Czarnego Dżeka" i rewja „Bo tu zabawa wre".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Białe noce".

APOLLO: „W każdym porcie dziewczyna".

ATLANTIC: „Ziemia niczyja".

CASINO: „Dziwolągi - Wybryki natury".

CHIMERA: „Szatan zazdrości".

GRAŻYNA: „Biała trucizna" i „Dama z pieskiem".

KOPERNIK: „Mój przyjaciel król" i „Miodowy miesiąc".

MARYSIEŃKA: „Mój przyjaciel król" i Miodowy miesiąc".

MIRAŻ: „Dziewcze z krainy burz".

MUZA: „Pogromcy przestworzy".

PALACE: „Ekstaza".

PAN: „Godzina z tobą".

PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.

RAJ: „Życie i przyszłość kobiety".

STYLOWY: „Bebe" z Anny Ondrą oraz rewja „Kiedy dziewczynki idą spać".

ŚWIT: „Trader Horn".

UCIECHA: „Książę Dracula" oraz rewja „Ach te Lwowianki".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 20 czerwca: Wieczór humoru i piosenek: Ola Lilith i Wł. Godik. 1296

Rocznica szarży rokitniańskiej.

Dla uczczenia 18-tej rocznicy pamiętnej szarży pod Rokitną, lwowskie Koło b. 2 pułku ułanów Leg. Pol. w porozumieniu z innemi organizacjami b. wojskowych urządziło wczoraj wieczorem w sali Klubu Towarzyskiego B. B. W. R. uroczystą akademję. Salę zapełnili legioniści i zaproszona publiczność, jawili się przedstawiciele władz, korpus oficerski, delegacje Związku Strzeleckiego, Federacji Obr. Ojcz., i inn.

Akademję zagał prezes okr. Zw. Legionistów, poseł dr. Wojciechowski, wspomnieniem czynu II.-giej „Żelaznej" Brygady. Następnie chór „Legun" pod batutą J. Hardulaka odśpiewał kilka utworów oraz Pieśń I. Brygady, której obecni wysłuchali stojąc.

Zkolei płk. Zygmuntowicz wygłosł prelekcję o ułanach legjonowych. Wspomniał wiekopomne szarże polskiej kawalerji: Kirchholm, Wiedeń, Samosierrę. Nakreślił dzieje powstawania jazdy legjonowej od maleńkiego patrolu Beliny-Prażmowskiego i oddziału konnego lwowskiego Sokoła III-go pod dowództwem por. Śniadowskiego, aż do dywizjonu ułanów II-giej Brygady, zorganizowanego przez rotmistrza Dunin-Wąsowicza. Na czele swoich ułanów ten bohaterski rotmistrz wykonał 13 czerwca 1915 r. szarżę na potrójną linię okopów rosyjskich pod Rokitną, ustanawiając tem wiekopomny moment bojów legjonowych.

W artystycznej części programu art. dram. Kiss-Orski wygłosił wiersz Biedera: „Rokitna". Rudolf Krupa przy akompanjamencie R. Fischlera odegrał na skrzypcach szereg utworów muzycznych, zaś art. op. Leszek Reychan odśpiewał kilka pieśni legjonowych.

— **Ostatnie dni występów Stefana Jaracza.** Jeszcze tylko kilka dni grany będzie w Teatrze Wielkim faktomontaż Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepenick".

— **Popołudniówka w Teatrze Wielkim w niedziele.** Na ogólne żądanie publiczności lwowskiej, gra Teatr Wielki w niedzielę po południu o godz. 3'30 świetny wodewil H. Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona" w premjerowej obsadzie po cenach najniższych od 45 gr. do 3'50 zł.

— **Dziś premjera Teatru Mechanicznych Artystów w Rozmaitościach.** Zespół metrowej wysokości artystów, zaprezentuje się publiczności lwowskiej w kapitalnej rewji, pełnej niewidzianych dotąd efektów, wkraczających w dziedzinę niemożliwości i prawie, że czarów.

— **„Sprawa Moniki".** Dziś i codziennie w sali Kasyna i Koła lit.-art. sztuka p. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki" w doskonałej reżyserji p. Zofji Modrzewskiej i wykonaniu pp. Łabuńskiej, Małyniczówny i Mysłakowskiej. Aby publiczności lwowskiej przedstawić sztukę w warszawskiej realizacji scenicznej, teatr „Reduta" wybrał piękną salę Klubu liter.-artyst., która w sposób idealny odpowiada tej nieszablonowej formie scenicznej.

— **Sprostowanie.** Przez omyłkę popełniono w nagłówku recenzji ze sztuki Szczepkowskiej „Sprawa Moniki", drukowanej w nr. 163 nieścisłość formalna. Wystawia bowiem tę sztukę nie „zespół p. Zofji Modrzewskiej", ale „Reduta" pod kierunkiem artystycznym Z. Modrzewskiej. Na życzenie kierowniczki zespołu — prostujemy ten błąd.

— **Colosseum.** Wczorajsza premjera w Colosseum spotkała się z niecodziennym aplauzem publiczności. Każdy numer programu był nagradzony silnemi oklaskami a wykonawcy zmuszeni do bisowań. Dekoracje pędzla prof. Z. Balka. Na ekranie film grany po raz pierwszy we Lwowie pt. „Zwycięstwo czarnego Dżoka".

—o—

— **Rekolekcje zamknięte** albo półzamknięte dla pań nauczycielek odbędą się w Domu Rekolekcyjnym przy klasztorze P. P. Sakramentek pod przewodnictwem prof. Gawrońskiego. Początek o godz. 7 wiecz. 21-go czerwca br., a zakończenie 25-go czerwca rano. Zgłoszenia kierować należy do klasztoru PP. Sakramentek.

— **Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomji Oddział Lwowski.** W sobotę dn. 17 bm. o godz. 19 w sali Inst. Geol. UJK. przy ul. Długosza 8, odbędzie się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie dyskusyjne z odczytem prof. dr. E. Rybki p. t. „Rozszerzanie się wszechświata" (z przeźroczami). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Recital poetycki.** Dziś w piątek, o godzinie 18 odbędzie się w nowym gmachu Uniwersytetu (ul. Marszałkowska) recital poetycki grupy „Wczoraj Dziś Jutro" — Front Młodych Piór. Wieczór zakończą parodje literackie poetów: pp. Gamskiej-Łempickiej, H. Balka, St. Maykowskiego, Wł. Lewika i innych.

— **Tanie bilety na Targi Wschodnie.** Na ostatnie dnie Targów Wschodnich, a mianowicie 17 i 18 b. m. cena jednorazowego biletu wstępu na Targi Wschodnie została obniżona do 50 gr.

— **Temperatura we Lwowie w dniu 15 b. m. wynosiła:** o godznie 7 rano ciśnienie barometryczne 727'50, temperatura +15'8; o godz. 1 w południe: ciśnienie barometryczne 727'90, temperatura +15'6; o godzinie 9 wieczór: ciśnienie barometryczne 729'79, temperatura +15'0.

Strzeżcie się poszukiwaczy skarbów.

W ostatnich czasach zaczęła międzynarodowa szajka oszustów stosować stary, znany sposób oszustw t. zw. „na skarb ukryty". Ten sposób oszustw bywał stosowany przez przestępców hiszpańskich, którzy zwracali się do zamożnych mieszkańców różnych miejscowości Polski, jak to miało już miejsce w Katowicach i Poznaniu, robiąc ponętne propozycje olbrzymich korzyści wzamian za wyłożenie pewnych sum, zapomocą których da się uratować rzekomo ukryty skarb.

Policja ma na oku tych przedsiębiorczych „poszukiwaczy skarbów" i przestrzega przed nimi łatwowiernych.

—o—

Oszukańcza afera rzekomych studentów.

Wydział śledczy zlikwidował oszukańczą aferę, której aktorami i winowajcami byli dwaj rzekomi studenci: Majer Horn i znany już oddawna oszust, Izydor Bomze. Obchodzili oni prywatne mieszkania dobrze sytuowanych osób oraz różne instytucje i zbierali datki na kolonje wakacyjną lwowskiego „Bratniaka" uniwersyteckiego. Legitymowali się przytem sfałszowanym dowodem osobistym studenta praw, Karola Langa, oraz lista składkowa Bratniej Pomocy U. J. K. — również sfałszowana. Zebraną w tej kweście gotówkę obaj przywłaszczyli sobie. Policja położyła kres ich praktykom. Horn został aresztowany, Bomze zaś zbiegł i ukrywa się przed policją. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Bomzega przy ul. Piastów 20 i znaleziono tam różne podrobione pieczęcie, listy i druki.

—o—

Włościanin spalił własną zagrodę.

Jaworów. (Tel. wł.). W Drohomyśku, pow. Jaworów wybuchł pożar w budynku Patyka Semka. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył na szkodę Piotra Mazurkiewicza dom, stajnię, różne sprzęty domowe i gospodarcze, na szkodę Iwana Węguckiego dom stajnię i sprzęty domowe oraz na szkodę Patyka dom. Ogólna szkoda wynosi 7,110 zł. Dochodzenia wykazały, że ogień powstał wskutek podpalenia siana na strychu domu obok komina przez Patyka Semka, który chciał uzyskać premję asekuracyjną, na jaką dom jego był oszacowany w P. Z. U. W. w wysokości 760 zł. Patyka aresztowano.

jak pojąć konserwacje celi Konrada. Niestety zwyciężyło zdanie mniej tego warte...

Kiedyśmy wychodzili z gmachu, jedna z pań — lwowianek, szarpnęła się nagle, wyrzucając z ust tradycyjne „ojoj". Tuż obok nas przeszła zakonnica w wysokim, sztywnym szkopku na głowie. Prawosławna. Lwów tego nie zna. To przypomniało jednak, że ten drogi nam gmach jest przecież w obcych rękach. Pytam się naszego „cicerone" w czyich i... wracam uspokojony. Bo cóż, że organizacje prawosławne i białoruskie, kiedy są naprawdę obywatelsko-lojalne, kiedy mają rzeczywiście wolę szczerą z nami dla wspólnego Państwa pracować!

Idziemy. Nie pamiętam ulic, — nie mógłbym przecież zapomnieć tych nazw „Zaułków" rozmaitych. Ale zato wiem, że co chwila trzeba było stawać i na coś nowego z zachwytem patrzeć. Tu dom, z którego wyjechał Mickiewicz do Rosji, a tu dom z którego poszedł do więzienia. Tu ratusz stary, a tu znów pałac któregoś z litewskich magnatów. I Uniwersytet... W czworoboku dziedzińca obracamy się wokoło oczarowani. Jakbyśmy byli w jakimś starym, średniowiecznym włoskim Uniwersytecie, lub conajmniej w krakowskiej Bibljotece. A po tem te wieżyczki obserwatorjum na niewysokim dachu... I sala Śniadeckich, imponująca rozmiarami i swoim naprawdę „akademickim" zapachem. A wreszcie cudowna sala kolumnowa, — aula. U szczytu jej —, — tuż za rektorskim fotelem dwa portrety: Twórcy Akademji Króla Stefana Batorego i Wskrzesiciela Akademji Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tablica ku czci Wskrzesiciela jest i przy wejściu do gmachu. Myślę, że Uniwersytet w Wilnie, jest najszlachetniejszą ze wszystkich polskich Wszechnic z tego właśnie względu. Równocześnie pocieszam się tem, że niedługo, nie tylko wileńska Akademja, ale i reszta polskich będą mogły poszczycić się Jego portretem i Jego tablicą.

Przeszliśmy kościołów przeróżnych cała serie. Od imponującej katedry (Bazyliki), do cacka — św. Anny. Fronton Bazyliki pokryło drzewo rusztowań zupełnie. Wlazłem z narażeniem skóry pod te deski. Zobaczyłem tylko kolumny olbrzymie... A potem już byliśmy we wnętrzu i oglądaliśmy prześliczną kaplicę św. Kazimierza i kryptę, gdzie miały być zwłoki Barbary Radziwiłłówny, podziwialiśmy obrazy Smuglewicza i Śledzińskiego i Tycjana, jakoby autentycznego i dużo, dużo innych rzeczy... Wyszliśmy stamtąd, by się zachwycać „koronkową robotą kościoła św. Anny i jego niespotykanym, idyllicznym niemal wdziękiem. Do środka już nie wchodziłem, — wystarczyły mi mury.

Słońce lało promienie z góry całemi snopami, gdym po krótkiem wdrapywaniu się stanął wreszcie na Zamkowej Górze. Spojrzałem w dół... Całe miasto rozkładało się przedemną pokotem koronkowych rzeźb budynków i wieżyczek, pokotem gdzieniegdzie ozłoconym cerkiewną banią i uwieńczonym zielenią liści. Dwie rzeki Wilja i Wilejka obejmują to miasto miłosnemi ramiony, jak najczulsza kochanka. Na Horyzoncie, na Trzykrzyskiej Górze odcinają się wyciągniętemi członami Trzy Krzyże. Te które Jagiełło ongiś na znak nawrócenia Litwy wystawić kazał, a które potem Wilnianie nocą, w tajemnicy przed Moskalami reperowali, by nie runęły. I stoi na Zamku drewniany Krzyż w miejscu, gdzie spoczęły zwłoki bohaterskie powieszonych styczniowców Sierakowskiego, ks. Iszory i tylu innych... A obok płyta Nieznanego Żołnierza. W tem miejscu, był lat temu jeszcze dwadzieścia plac krokietowy, urządzony przez Rosjan na powstańczych mogiłach. Profanacja zemściła się. Podobnie jak zemścił się los na pomniku Murawiewa. Uciekający przed Niemcami Rosjanie, zarzucili w pośpiechu posągowi Wieszatiela stryk na szyję i tak go z sobą powlekli.

To wszystko opowiedziała mi z uciechą niemałą w czasie jazdy statkiem do Werek (podwileńska miejscowość) młoda i urocza pani, dziwnie przypominająca tam na wodach Wilji, tę Litwinkę z pieśni o „strumieni rodzicy". Było mi bardzo miło coś także i słyszeć, potem co oglądałem. Równocześnie pomyślałem, że aby naprawdę to miasto pamiątek ukochaniem do siebie przyciągnąć, ażeby wrazić sobie czar jego w myśl i wspomnienie, trzebaby długo jeszcze patrzeć i dużo słuchać. Trzebaby poznać melodje rzecznych poszumów i wszystkich kościelnych dzwonów, trzebaby zrozumieć szept opleśniałych murów... Trzebaby chodzić rankiem i nocami po zaułkach, a przytem łeb w górę zadzierać i patrzeć. A ja tam byłem ledwie dwa dni.

Pociąg pielgrzymów czekał już na jednym z torów dworca.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Michał Lityński.

Przed tygodniem zmarł w Katowicach em. dyrektor Szkoły Realnej we Lwowie, b. długoletni radny miasta Lwowa, ś. p. Michał Lityński. Ś. p. Zmarły przepędził prawie cały swój pracowity żywot w naszym grodzie, oddając się ofiarnie pracy społecznej, kulturalnej, pedagogicznej i oświatowej. Urodzony w roku 1860 w Monasterzyskach, syn rodziny ziemiańskiej, wnuk żołnierza napoleońskiego, wyniósł z domu rodzinnego gorące uczucie patrjotyczne, poszanowanie tradycji i ukochanie przeszłości narodu.

Po ukończeniu gimnazjum w Brzeżanach, oddał się studjum historyczno-geograficznym na Uniwersytecie Lwowskim, pracując pod kierunkiem słynnego profesora Ksawerego Liskiego. Równocześnie pracował jako stypendysta w Bibljotece Ossolińskich. W częstych podróżach zagranicznych (Włochy, Grecja) pogłębiał znakomicie swą wiedzę. Jako pedagog pracował w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, następnie objął dyrekcję Szkoły Realnej we Lwowie.

Jako jeden z twórców i kierowników Polskiego Stronnictwa Postępowego, był niestrudzonym uczestnikiem prac wyzwoleńczych. Rozwijający się ruch strzelecki, miał w nim żarliwego wyznawcę i czynnego współpracownika. Stąd jego wielkie uwielbienie dla Marszałka Piłsudskiego, z którym zetknął się przed wojną w pracy strzeleckiej i dla którego wielkiej idei wywalczenia wolności zbrojnym czynem z entuzjazmem pracował. Z chwilą wybuchu wojny, nie mogąc już z powodu wieku wziąć w niej bezpośredniego udziału, oddał się z całym zapałem pracom w zakresie opieki legjonowej i lwowskiej delegacji N. K. N. Ogłoszony przez niego drukiem pamiętnik z pierwszego okresu wojny p. t.: „Z dni grozy i walki o wolność“ stanowi cenny przyczynek do historji naszego ruchu wyzwoleńczego.

Z zamiłowania historyk sztuki, głęboki esteta, stanowił on ten arcypolski typ człowieka, pokrewny Polakom z doby Odrodzenia, dla których Włochy były drugą ojczyzną. Między innemi wydał „Rys dziejów sztuki starożytnej“, rozprawę „O Cesarzu Tyberjuszu“, studjum o „Sycylji“, „Z Elidy do Arkadji. Przewodnik po Włoszech pióra ś. p. Michała Lityńskiego, jest najlepszym przyjacielem podróży, wprowadzającym żywo i barwnie polskiego podróżnika w cuda Włoch. Śmierć zaskoczyła go nad wykańczaniem zwięzłego podręcznika historji sztuki, którego brak daje się w Polsce tak dotkliwie odczuwać.

Piastując przez długie lata mandat radnego m. Lwowa, brał wybitny udział w sprawach miejskich, zwłaszcza w zakresie kultury i sztuki. Nie usuwał się też od pracy w ruchu oświatowym, działając zwłaszcza na terenie Towarzystwa Szkoły Ludowej, i Tow. Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

Ostatnie lata spędził ś. p. Dyr. Lityński w Katowicach, oddając swą pracę na usługi tamtejszego społeczeństwa.

Człowiek o najlepszem sercu, umiał zaskarbiać sobie miłość i przyjaźń tych, z którymi los go zetknął.

Pozostała po nim pamięć człowieka o niepospolitych walorach umysłu i serca, wielce zasłużonego obywatela i najlepszego syna Ojczyzny.

Doczesne szczątki ś. p. Michała Lityńskiego zostały złożone, w myśl życzenia ś. p. Zmarłego, na cmentarzu w Zakopanem.

Cześć Jego zasłużonej Pamięci!

Jeszcze sprawa wyboru miejsca pod pomnik ks. biskupa Bandurskiego.

Piszą nam z miasta:

Już od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat, gdzie ma stanąć pomnik ks. biskupa Bandurskiego i zachodzi obawa, że sprawa pójdzie w odwłokę, jak to z odnośnych wzmianek „Słowa Polskiego“ w numerze 148 z 31 maja br. i 152 z 4 bm. wnioskować można.

Już to Lwów nie ma do pomników szczęścia. Pomników Tadeusza Kościuszki i Juljusza Słowackiego, zapoczątkowanych jeszcze przed wojną światową, nie możemy się doczekać.

Pomnik hetmana Jabłonowskiego przechodził — po długim czekaniu na niefortunnie obranem miejscu na Wałach Hetmańskich — na nowym placu Trybunalskim nie miłe demonstracje, a obecnie przewleka się sprawa wyboru miejsca dla ks. biskupa Bandurskiego, bo wypłynął znowu nie bardzo szczęśliwy nowy projekt aż na wzgórzu Karmelickiem, mało przystępnem dla publiczności, zwłaszcza turystycznej.

Tymczasem aż się proszą o ten pomnik dwa inne miejsca piękne i bardzo odpowiedne, a co najważniejsze mniej kosztowne.

Pierwsze to Plac Bernardyński naprzeciw Komendy Korpusu VI, a drugie ulica Akademicka naprzeciw Izby przemysłowo-handlowej i ulicy Zimorowicza.

Plac Bernardyński obszerny, w przyzwoitem otoczeniu, pełen światła odpowiedziałby jeszcze i świetnej działalności ś. p. ks. biskupa polowego Bandurskiego. Był on niezmordowanym duchowym wodzem naszych szarych, dzielnych żołnierzyków, niechajby im patronował i po śmierci przed ich komendą generalną!

Pan komendant korpusu, generał Popowicz poprze niewątpliwie ten projekt.

Drugie alternatywnie bardzo odpowiednie miejsce na ten pomnik to, jak wyżej wspomniano, ulica Akademicka naprzeciw Izby przemysłowo-handlowej i ul. Zimorowicza na środkowej, pięknie umajonej alei. Otoczenie pomnika godne, pełno światła słonecznego i elektrycznego, perspektywa znakomita. Obok pomnik K. Ujejskiego harmonizowałby znakomicie z pomnikiem ks. biskupa Bandurskiego a z czasem na końcu alei przy placu Akademickim mógłby uzupełnić aleję nowy mniejszy pomnik.

Niechaj tylko Szanowni Gospodarze miasta- Rada miejska i pan prezydent Drojanowski pospiesza z życzliwą decyzją.

Wartości krajoznawcze Druskienik.

Dzięki pięknemu położeniu, wyjątkowemu na naszej rubieży wschodniej, czyniącemu Druskieniki istnym skarbcem cudów przyrody, zjeżdżają tam coraz liczniej nietylko ci, którzy szukają zdrowia, ale nadto i liczne rzesze turystów. Poza bliższa okolica, obfitującą w pełne uroku jeziora, jak: Druskonie, Ilgis, Łot, Gruta, w przepiękna doline Rajgrodu, leśne uroczyszcza, Panieńskie Oczy, Uciechę pod granicą litewską, nadto w ciągnące się dziesiątkami kilometrów niemal dziewicze bory. — Druskieniki posiadają i dalsze wycieczki turystyczne: w pobliżu (o dogodnej komunikacji) leży starożytne Grodno, pamiętne ze śmierci Stefana Batorego i ostatniej wędrówki Stanisława Augusta... Tam żyła, tworzyła i umarła Eliza Orzeszkowa. A cokolwiek dalej Wilno — ten mały Kraków rubieży wschodnich z bogactwem architektoniki, kościołów, zaułków i wspomnień historycznych. Tuż o krok prawie Troki, Landawrowo, Werki... O kilka kilometrów od Druskienik leży Rotnica, gdzie spoczywa snem wiecznym Czeczot. A w samych Druskienikach pamiątki po Narbuttach, Czeczocie, Kraszewskim, Orzeszkowej a ponoć i Mickiewiczu...

Turyści, doceniając te walory przepięknego uzdrowiska, zjeżdżają coraz liczniej nietylko indywidualnie, ale i grupowo. 1282

Koło Rodzicielskie w historycznej szkole.

W szkole m. im. Sienkiewicza odbyło się w niedzielę poświęcenie odrestaurowanej Kaplicy zakładowej. Poświęcenia dokonał ks. kat. Mindowicz, dziękując dyrektorowi p. Beresiowi, gronu i Kołu Rodzicielskiemu za ofiarność i zabiegi około przyozdobienia własnej świątynki. Szczególniejsza podziękę wyraził prof. Demskiemu, który poświęcił kilkumiesięczną, bezinteresowną pracę na wymalowanie wnętrza. Kaplica przedstawia się jak prawdziwe cacko artystyczne.

W ogólności zaznaczyć warto, że Koło Rodzicielskie przy tej szkole rozwija bardzo intensywną współpracę z dyrekcją i gronem, o czem świadczy choć by np. taka akcja dożywiania najbiedniejszych dzieci. Akcję tę prowadzi od początku listopada do końca roku szkolnego, a korzystało dziennie 302 dzieci, z czego 205 zupełnie bezpłatnie. Zużyto 3332 l. mleka, 620 kg. cukru, 2 kg. herbaty, 28 kg. kakao, 300 kg. kawy słodzonej i 32.830 bułek. Ogółem wydano 45.300 śniadań. Z pewną pomocą przyszła tu gmina m. Lwowa (subwencja 505 zł.) i Komitet pomocy bezrobotnym (przydział kawy i znaczną ilość cukru). Akcja, jak z tych kilku cyfr wynika wcale pokaźna i warto wspomnieć o niej publicznie na dowód, że nauczycielstwo nasze i Koła Rodzicielskie oddają się pracy społecznej z gorliwym zapałem i wiarą w przetrwanie kryzysu. Kr.

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Jaworowie

posiada dwa Wydziały, a to: artystyczny rzeźbiarsko - snycerski i artystyczny stolarski. Ponadto kształci swych uczniów w maszynowej obróbce drewna. Nauka na każdym wydziale trwa trzy lata. Wpisy uczniów na rok szkolny 1933/34 odbędą się od 16 do 22 czerwca b. r. od 9-ej do 13-ej.

Przyjętych może być obecnie do klasy I-szej 30 uczniów zdrowych z ukończonym 14 rokiem życia.

Uczniowie nowowstępujący mają przy wpisie przedłożyć: 1) metrykę urodzenia (lub wyciąg metrykalny); 2- świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Wobec nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, absolwenci szkoły, którzy chcieliby się dalej kształcić w zawodach artystycznym lub technicznym, mają prawo wstępu do wszystkich wyższych uczelni technicznych i artystycznych.

W szkole istnieje internat dla uczniów zamiejscowych, w którym za 40 zł. miesięcznie otrzymują oni całkowite utrzymanie. Rok szkolny 1933/34 rozpocznie się 20 sierpnia b. r.

Bez trudu.

Poznawszy pewną prawdę, którą za chwilę wyjawię, nie bez uśmiechu politowania przyglądam się ludziom, którzy tracą wiele czasu, fatygi i pomysłowości na to, by pozbawić ulubionego papierosa nikotyny... A więc: nabywają jakieś skomplikowane cygarniczki, pakują specjalne watki, dwuwatki, trójwatki, ciągle je rozkręcają, czyszczą w towarzystwie (niezbyt to miła i estetyczna funkcja!), dobierają jakieś specjalne „higieniczne“ gilzy i t. p.

Tyle sobie trudu zadając, nie spostrzegają, że przecież polski monopol tytoniowy oddawna już sprzedaje papierosy odnikotynowane, zamiast zwykłych papierosów — oto proste wyjście, jeśli już nie chcemy pochłaniać ilości nikotyny, zawartej w normalnym papierosie. 1270

Ruch tramwajowy w niedzielę 18 bm.

Dnia 18 czerwca br. w niedzielę w godzinach między 11—13.30 w czasie przemarszu Sokołów z boiska Sokoła-Macierzy pod pomnik Króla Jana III. Sobieskiego przy Wałach Hetmańskich, zostanie wstrzymany ruch wozów tramwajowych w ul. Łyczakowskiej, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, pl. Marjackim, Legjonów, Hetmańskiej do pl. św. Ducha.

W czasie przerwy będą kursowały:

Wozy linji „1“ na odcinku Dworzec Gł., ul. Leona Sapiehy do ul. Sykstuskiej (wylot ul. Legjonów).

Wozy linji „2“ część na odcinku Dworzec Główny, Gródecka, Kazimierzowska do Wałów Hetmańskich, część na odcinku Szkoła Techniczna, ul. Zyblikiewicza do ul. Batorego (wylot pl. Halickiego).

Wozy linji „3“ część na odcinku ul. św. Piotra, Zielona, Piłsudskiego do ul. Batorego, część na odcinku Rogatka Janowska ul. Janowską, Kazimierzowską do Wałów Hetmańskich (pl. św. Ducha).

Wozy linji „4“ część na odcinku ul. 29. Listopada, Potockiego, Kopernika do ul. Sykstuskiej (wylot ul. Legjonów), część od Rynku do Wysokiego Zamku.

Wozy linji „8“ na odcinku Bogdanówka: ul. Grodecką do Wałów Hetmańskich.

Wozy linji „10“ część na odcinku Rogatka Zamarstynowska, Zamarstynowska, Żółkiewską do Wałów Hetmańskich, część zaś na odcinku ul. Batorego, Zyblikiewicza do Pl. Targów Wschodnich.

Wozy linji 5, 9, 11 w czasie przerwy kursować będą normalnie.

W celu umożliwienia dalszego kontynuowania jazdy, konduktorzy będą znaczyć na żądanie odpowiednio bilety normalne, które będą uprawniały do przesiadania na wozy tej samej linji, kursujące na następnym odcinku.

Konkurs Państw. Instytutu Eksportowego pod hasłem: „Dobry eksport“.

Dwadzieścia skrzynek towarów, biorących udział w konkursie, urządzodzanym przez Państwowy Instytut Eksportowy, pod hasłem „Dobry eksport“, przeładowano już w Nowym Jorku, przyczem przesyłka przekroczyła już równik i w tych dniach przybędzie do Buenos-Aires, skąd po sfotografowaniu rozpocznie się tym samym okrętem podróż powrotna do Nowego Jorku, a stamtąd do Gdyni. Dzięki zrozumieniu znaczenia konkursu przez kierownika działu polskiego linji American Scantic Line, p. Warchałowskiego i jego wydatnej współpracy, cały transport i przeładunek odbył się nadzwyczaj składnie. Należy zaznaczyć, że z pośród nadesłanych do konkursu przesyłek — dwie, zawierające wędliny i konserwy, spóźniły się wskutek niepodania na przesyłce właściwego adresu, a mianowicie nie zaznaczono, że przesyłka skierowana jest do stacji przeznaczenia Gdynia-Port. W związku z tem, Państwowy Instytut Eksportowy ponownie zwraca uwagę eksporterom na konieczność adresowania przesyłek przeznaczonych na statek — do stacji „Gdynia - Port“, a nie „Gdynia“.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Właściwy wybór zawodu.

Zamkną się za szeregiem młodzieży mury uczelni. Grono „dojrzałych" opuszcza ławki szkolne i taje na rozdrożu z pytaniem, tragicznie się cisnącem na usta, co dalej? Dla małej zaledwie garstki znajdzie się warsztat pracy, reszta powiększy szeregi „bezrobotnych", szeregi tem tragiczniejsze, że ustawa nie przewiduje dla nich żadnej zgoła opieki. Poczują się jakby wyrzuceni poza nawias społeczeństwa, podążą w życie z troską w duszy, z pytaniem co będzie jutro, pojutrze?

Z ciężkim nieraz wysiłkiem rodziców, czy własnym szli przez życie szkolne, by zdobyć patent, który dziś niczego im nie daje. Czyż to nie igraszka losu, czyż nie żart bolesny, że w okresie „stulecia dziecka" dla kwiatu młodzieży brakło warsztatów pracy?

...A może tragiczna pomyłka rodziców, czy opiekunów w wyborze zawodu dla nich? I nad tem właśnie należałoby się zastanowić. Boć przecie na miejsce tych, którzy dziś opuścili świeżo mury szkolne wchodzi nowe pokolenie ich następców! Czyż i ich los będzie podobny?

Cisną się młode, pełne życia i wiary w nie szeregi do murów szkół średnich — ogólnokształcących. Nie mogą ich te mury pomieścić, odpadają z goryczą zawodu, ze złorzeczeniem niejednokrotnie rodzicom. A mury szkół zawodowych mogłyby ich przyjąć i może w przyszłości w związku z projektowaną przez nową ustawę szkolną zmianą, zapewnić warsztat pracy.

Zdrowe w swem założeniu społeczeństwo winno posiadać nietylko inteligencję urzędniczą, ale i inteligencję rzemieślniczą, czy rękodzielniczą. I taką też posiadają społeczeństwa Zachodu. W naszem społeczeństwie wyrobiło się chorobliwe zamiłowanie do szkół średnich ogólnokształcących. I pokutuje ono jeszcze do dziś dnia, mimo groźnego memento chwili obecnej. Z drogi tej fabrykacji proletarjatu inteligenckiego pora zawrócić! Szereg rzeczy sprowadza się przecież u nas jeszcze z zagranicy, jedynie dzięki temu, że nie mamy odpowiednich fachowców w kraju.

Takie postawienie zagadnienia, to jednak tylko połowiczne rozwiązanie problemu. Pozostaje część druga o wiele ważniejsza. Jest nią kwestja uruchomienia kapitałów, na zorganizowanie warsztatów pracy dla absolwentek i absowentów tych szkół zawodowych. I tu winna się zjawić inicjatywa prywatna. Nie można zawsze i wszędzie oglądać się na inicjatywę państwową.

Np. wielkie magazyny konfekcyjne częstokroć sprowadzają konfekcję damską z zagranicy. Czyżby nie można stworzyć spółdzielni szkół zawodowych żeńskich działu krawieckiego i bieliźniarskiego i konfekcje te wykonywać w kraju?

Powie niejeden, że obecna szkoła zawodowa nie daje w tej mierze dostatecznej wprawy swoim absolwentkom. Zrozumiały to w pełni nasze władze szkolne. Projekt reformy ustroju szkolnictwa zawodowego idzie właśnie w kierunku stworzenia dla kończących szkoły zawodowe t. zw. warsztatów szkolnych. Celem ich będzie już nie teoretyczne ale praktyczne przygotowanie do obranego zawodu. O konkurencji tych warsztatów z produkcją rękodzielniczą nie może być mowy, chodzić tam bowiem będzie nie o masową produkcję, ale o stronę wykonawczą. W tym też celu warsztaty będą pomyślane w ten sposób, by praca wykonywana przez uczniów była dobrze rozumiana przez nich i odczuwana. Wobec tego przedmioty wykonywane w warsztatach przez uczenice czy uczniów muszą posiadać wartość społeczną, gospodarczą, winny być potrzebne ogółowi, winny mieć wartość rynkową. Uczniowie w ten sposób już w warsztacie szkolnym będą pracowali nie na niby, ale na prawdę, staną się czynnymi, pełnowartościowymi obywatelami, biorącymi bezpośredni udział w życiu gospodarczem Państwa.

Jeśli chodzi o zagadnienie wyboru rzeczy, które warsztaty szkolne mogłyby wytwarzać, to zależeć to będzie oczywiście w dużej mierze od charakteru szkoły, przy której warsztat taki będzie istniał, ale już odrazu nasuwa się na myśl długi rejestr rzeczy sprowadzanych z zagranicy, a które bez trudności mogłyby warsztaty szkolne wyrabiać.

Że wspomnę choćby pierwszy nasuwający się przykład — szklane ozdoby choinkowe, które sprowadzane dotychczas z zagr. są już dziś wypierane przez wytwarzane także, a może nawet piękniejsze wyroby uczniów Instytutu Technologicznego we Lwowie. Przykładów takich możnaby podać tysiące. Warsztaty szkolne tak pojęte, staną się instytucjami badawczo-eksperymentalnemi, rozszerzającemi zakres naszych możliwości gospodarczych.

To będzie właśnie ten charakter konjunkturalny szkoły zawodowej jak je określa projekt Ministerstwa Oświaty.

Szkoła zawodowa w przyszłości stanie się podwaliną gospodarczego życia państwowego, jej wychowankowie staną się obywatelami, że się tak wyrażę pierwszej klasy, obywatelami gruntującymi ekonomiczne podstawy rozwoju Państwa.

Miejsce obecnego proletarjatu inteligenckiego zajmie twórczy inteligent rękodzielnik.

Marja Bednarska.

Poradnia eugeniczna
Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie.

Umiejętność życia w zakresie wskazań hygienicznych i kulturalno-społecznych nie jest wrodzoną człowiekowi. Trzeba jej się uczyć, aby uczynić życie sobie i drugim lepszem i pożyteczniejszem. Nabyć ją można albo przez własną pracę, albo przez korzystanie z gotowych urządzeń społecznych, których zadaniem jest szerzyć wiedzę o możliwościach poprawy rasy ludzkiej. Za wielki dziś procent ludzkości zapełnia szpitale dla obłąkanych i więzienia i za wielki procent pozostaje niedobitkami w walce o pracę poza obrębem normalnie pracującego społeczeństwa. Są to ci słabsi moralnie i fizycznie, którzy w walce o byt załamali się, tworząc niepożyteczne barjery bierności albo występku.

Instytucja, która postawiła sobie za zadanie uczynić życie człowieka zdrowszem, pożyteczniejszem i lepszem, to Poradnia Eugeniczna założona na terenie Lwowa przy ul. Dwernickiego 5 w czerwcu bieżącego roku przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet wraz z Oddziałem Lwowskim Związku Kas Chorych. Lokal wraz z całem urządzeniem ambulatoryjnem bezinteresownie oddał Oddział Lwowski Związku Kas Chorych na cele tejże poradni. — Kierownik i lekarz naczelny Oddziału Lwowskiego Związku Kas Chorych dr. Szumski Jan zakreślił w szeregu wykładów główne wytyczne ruchu eugenicznego i życzliwą opieką otacza nowo powstającą placówkę pracy społecznej. Również bezinteresownie i jedynie z poczucia ważności tworzącej się instytucji podjęła się kierownictwa poradnią lekarka dr. med. Gomolińska-Duczymińska, ofiarowując poradni trzy godziny w tygodniu.

Organizacja dyżurów i dalszą opieką nad osobami mającemi korzystać z poradni zajęło się grono członkiń Z. P. O. K. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do 13 narazie dla kobiet, udziela bezpłatnych porad w zakresie hygieny życia, poradnictwa przedślubnego, uświadamiania na temat obowiązków zdrowotnych wobec przyszłego potomstwa, zwalczania chorób wenerycznych i według możności w zakresie całokształtu zagadnień eugeniki.

Bliższe szczegóły zamieszczone będą w odczycie radjowym w ciągu bieżącego tygodnia.

Lokal poradni mieści się w oficynie Lwowskiego Oddziału Związku Kas Chorych, przy ul. Dwernickiego 5.

Kryzys szkolny — jako następstwo
kryzysu ekonomicznego.

Nr. 5 miesięcznika „Oświata i wychowanie" podaje w tym kierunku szereg ciekawych wiadomości.

I tak w Jugosławji mimo wzrostu szkół w przeciągu 12 lat istnienia państwa jugosłowiańskiego przeszło o 50 proc. bo z 5.610 na 8.618, liczba dzieci w poszczególnych klasach szkół powszechnych wynosi od 100—150 uczniów.

W Holandji w najbliższym czasie zostanie uwolnionych 2.369 nauczycieli szkół powszechnych. Na jedną wolną posadę nauczycielską zgłasza się prawie 100 kandydatów i tam więc widzimy kryzys na rynku pracy.

W Danji Ministerstwo Oświaty pragnąc choć w pewnej mierze ograniczyć bezrobocie młodzieży w wieku poszkolnym opracowało projekt ustawy przedłużenia obowiązku szkolnego do 15 roku życia.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 200.000 dzieci w wieku szkolnym, pozbawionych opieki rodziców, domu i szkoły przebiega jako tramp'owie Stany we wszystkich kierunkach. Niektóre z nich w swoim czasie uczęszczały nawet do kolegjów. Najczęściej pozbawione są one wszelkich zasiłków, gdyż prywatne instytucje dobroczynne, wypłacają im zasiłki tylko w tym wypadku, jeśli dzieci mogą się wykazać stałym conajmniej rocznym pobytem w jednej miejscowości. Rzesze te młodociane noszą nazwę „Hobo's", przepełnione są niemi ulice miast, drogi wiejskie i domy dla bezdomnych. Prócz tego prawie ćwierć miljona dzieci 10, 12 i 13 letnich pracuje zarobkowo, pół miljona w wieku 14—15 zajętych jest pracą zawodową. Dzieci te pozbawione są nietylko szkół, lecz jakiegokolwiek wychowania. Na brak nadzoru i pomocy lekarskiej cierpi 212.000 dzieci schorzałych i 392.000 dzieci tuberkulicznych.

Jak widać z ostatniego ustępu powyższej notatki, stosunki w kraju dolara są dla młodego pokolenia opłakane. W porównaniu z tem, sytuacja u nas w 15 roku istnienia Państwa przedstawia się stosunkowo nie najgorzej i dodaje otuchy do przetrwania obecnych ciężkich warunków ekonomicznych.

Z życia organizacyjnego w kraju.

JAROSŁAW.

Dnia 30 maja b. r. odbyło się Walne zebranie członkiń Z. P. O. K. w Jarosławiu. Przewodniczyła delegatka zarządu Zrzeszenia Wojew., M. Żygulska. Przegląd rocznej działalności w sprawozdaniach referatów Wychowania Obywatelskiego, Opieki nad Matką i Dzieckiem, Spraw kobiecych, Prasowego i Finansowego wykazał duże rezultaty pracy. Oddział, wysunąwszy się na czoło wszystkich organizacyj w mieście, gromadzi coraz liczniejsze grono członkiń. Współpracuje z szeregiem innych organizacyj na różnych polach pracy społecznej.

Z poszczególnych referatów wybijają się: Ref. Opieki nad Matką i Dzieckiem (dożywianie 120 dzieci — kuchnia dla bezrobotnych). Referat spraw kobiecych (poradnia, czynna 2 razy w tygodniu). Referat prasowy (propaganda pisma związkowego i odznaki). Rozbudowuje zakres swej działalności Referat wychowania obywatelskiego drogą samokształcenia i zebrań dyskusyjnych.

Po odczytaniu sprawozdań nastąpiły wybory do zarządu oddziału, w skład którego weszły: p. Janina Grossowa jako przewodnicząca i pp. członkinie Aftelakówna, Aslanowiczówna, Behmowa, Chmurowa, Sierankiewiczowa, Talentowa.

SKOLE.

Walne Zgromadzenie członkiń Oddziału w Skolem odbyte w obecności delegatki Zrzeszenia Wojewódzkiego p. Dziekońskiej, dało obraz całorocznej pracy Z. P. O. K. W dziedzinie opieki społecznej organizowano dożywianie dzieci szkolnych, a mianowicie obiady dla najbiedniejszej dziatwy oraz prowadzono opiekę nad matką i dzieckiem.

Pozatem urządzał Oddział Z. P. O. K. imprezy i zabawy dochodowe, akademje, wenty, zebrania dyskusyjne członkiń, herbatki, przyczem na wzmiankę zasługuje urządzone wraz z oddziałem Związku Strzeleckiego tradycyjne „Święcone", którego miły nastrój pozostał w pamięci uczestników.

Oddział Z. P. O. K. bierze również czynny udział w międzystowarzyszeniowych Komitetach w celu uczczenia świąt państwowych i rocznic.

Z. P. O. K. w Skolem zyskuje sobie coraz to większe zaufanie swą gorliwą pracą pod energicznym i wypróbowanym kierunkiem przewodniczącej p. Daszkiewiczowej, znanej ze swej długoletniej działalności społecznej na tut. terytorjum.

* * *

Borysław. Na listy składkowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Borysławiu za miesiąc marzec br. na „Kolonje Wakacyjną im. Marszałka Piłsudskiego" zebrano następujące kwoty: Brinken Włodzimierz zł. 5, Dutkiewicz Bronisław zł. 3, Gąska Bronisław zł. 16, Janczar Gustaw zł. 26'22, Jędrzejowska Albina zł. 5, Jarkowski Mieczysław zł. 13'44, inż. Kania Roman zł. 1, inż. Kahl Aleksander zł. 11'50, Królikowski Jan zł. 22'20, dyr. Leszczyński J. zł. 2'90, Linndschein Henryk zł. 30'50, Łobzowski Franciszek zł. 11, Staczek S. zł. 15, Słoński Roman zł. 2'20, Supiński E. zł. 14, inż. Tabaczyński Z. zł. 6, dyr. Wojciechowski Włodz. zł. 10, Ważny Tadeusz zł. 25, Zajchowski Kazimierz zł. 33'50, razem złotych 253'46.

Kolonja wypoczynkowa dla robotnic. Zw. Pracy Ob. Kobiet, Oddział Lwów (Referat Spraw Kobiecych) organizuje cztero-tygodniową kolonję wypoczynkową dla robotnic fabrycznych w dwóch turnusach dwu-tygodniowych w Zawoju koło Kałusza od 1 lipca do 1 sierpnia. Koszta pobytu za dwa tygodnie 15 zł. Koszta podróży z 80 proc. zniżką. Zgłoszenia osobiste z podaniem do Sekretarjatu Związku w lokalu przy pl. Bernardyńskim 2, II. p. przyjmuje się codziennie od 6—7 wieczorem, do 20 bm.

Wyniki eksploatacji linij lotniczych w 1933 r.

Polskie linje lotnicze „Lot“ opublikowały szczegółowe zestawienie wyników eksploatacji w roku 1932.

Jak wynika z tego zestawienia, samoloty komunikacyjne odbyły w ciągu roku 4.569 lotów przewidzianych rozkładem, przebywając w nich dystans 1.187.685 km. W lotach tych samoloty przewiozły 10.057 pasażerów, 111.589 kg. bagażu, 200.812 kg. towaru, 25.149 kg. poczty i 13.887 kg. gazet.

W lotach dodatkowych na linjach samoloty odbyły 265 przelotów, przebywając dystans 77.787 km. i przewożąc 282 pasażerów, 3.180 kg. bagażu, 10.002 kg. towarów, 345 kg. poczty i 23 kg. gazet. Lotów miejscowych aparaty odbyły 640, przebywając dystans 50.471 km. i przewożąc 848 pasażerów.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem dr. Eplera posiedzenie sekcji pomocy lekarskiej Miejskiego Komitetu dla bezrobotnych, na którem przewodniczący złożył sprawozdanie z akcji z całego okresu pracy, obejmującego czas od 15 grudnia 1932 do 31 maja 1933 r.

Pomoc lekarska oraz wszelkie świadczenia z nią związane były udzielane bezpłatnie.

Zakres świadczeń był bardzo rozległy.

Udzielanie pomocy lekarskiej w szerokim zakresie umożliwiło Sekcji, wysoce obywatelskie stanowisko lekarzy powyższych instytucyj, którzy bezinteresownie ofiarowali swój czas i wiedzę.

Dużem ułatwieniem technicznem było udzielenie lokali w przychodniach przez Kasę Chorych we Lwowie, która użyczyła również dla bezrobotnych swoich urządzeń rentgenologicznych i helio - elektro - terapeutycznych.

Zajęcie trzech bezrobotnych lekarzy umożliwiły stałe dotacje pieniężne, które wyniosły w sumie w lwowskiej Izbie lekarskiej 825 zł. — w Izbie aptekarskiej 825 zł. — w Zw. lek. kasowych „Koło“ Lwów — 975 zł.

Związek lekarzy kasowych opodatkował się dobrowolnie na cały czas akcji i wpłacił na rzecz M. Komitetu ogólną kwotę 1987'58 zł.

Izba Aptekarska we Lwowie udzieliła pozatem 5 prc. i 20 prc. rabatu dla recept wystawianych na blankietach M. Komitetu dla bezrobotnych.

Szereg firm i hurtowni środków leczniczych ofiarowało bezpłatnie leki i środki opatrunkowe: Firma „Laokoon“ zastrzyki i pastylki o składzie pojedynczym i złożonym, wartości 450 zł., wedle cen własnych, firma „Ozon“ 25 litrów tranu, bal gazy białej, 2 bale ligniny, firma „Mikolasch i Ska“ 5 litrów tranu, firma „Farmacja“ 5 l. tranu, firma „Galen“ rozmaite leki na ogólną kwotę 60 zł. oraz dwukrotnie paczki kainitu, firma „Spiess“ 20 ampułek Salvarsanu w dawkach od 0'15 do 0'45.

Ogółem wydano 7.500 recept.

Wizyt domowych odbyto 1802, t. zn. 12—13 dziennie.

Do szpitali odesłano 146 przypadków, w tem 5-cioro do szpitala żydowskiego, który ofiarował 4 bezpłatne miejsca. Przeważały w tej liczbie przypadki ciężkie (85) i zakaźne, zaś w pozostałych 61 przypadkach duży procent stanowiły porody.

Z chorób wenerycznych, których leczenie jest bardzo kosztowne, leczono 12 kił i 9 rzerzączek.

Porad ambulatoryjnych udzielono 70 prc. w przychodniach kasowych, zaś 30 prc. w poradniach przeciwgruźliczych, szpitalnych, M. Ośrodka Zdr., klinikach i poradniach miejskich.

Ponadto leczono bezrobotnych w Sanatorium w Hołosku.

Na publiczne uznanie, zasługuje działalność tych wszystkich, którzy pomimo bardzo ciężkich stosunków potrafili tak wydatnie pomóc swą ofiarnością całej akcji.

Świętokradztwo w cerkwi Bazyljanek.

Wczorajszej nocy do cerkwi Bazyljanek przy ul. Zyblikiewicza zakradli się złodzieje. Zabrali oni dwie puszki z pieniądzmi oraz drogocenne wota z ołtarza. Rabunek spostrzeżono dopiero rano. Szkoda wynosi 1500 zł.

Narodziny parasola.

Parasol należy do wynalazków bardzo dawnych. Kronika wspomina, że biskup Salcburga podarował w roku 800 kunsztownie uczyniony parasol swemu przyjacielowi, opatowi Alcuin z Tours. Jednakże moda parasoli rozpowszechniła się dopiero za panowania Ludwika XIV, ale wówczas noszono parasole pod pachą.

W Anglji noszenie parasoli uchodziło przez długi czas za nieobyczajność, gdyż arystokratę, wysiadającego z kolasy, oczekiwano ze specjalnym baldachimem, aby deszcz nie skropił jego szat.

Jak zwykle przy wprowadzeniu każdej nowej mody, tak i przy ukazaniu się parasola, pożyteczny ten sprzęt spotkał się zrazu z drwinami. Szczególnie ostro występowali przeciwko wprowadzeniu parasoli woźnice, ponieważ konie płoszyły się często na widok nieznanego olbrzymiego motyla, a przytem ludzie, którzy ukryli się pod skrzydłami parasola mniej byli skłonni do korzystania z dorożek.

Pierwszy zlekceważył opinję, pogardzającą parasolem, Szkot, Macdonald, który odważył się na wystąpienie z parasolem, który przywiózł sobie z Hiszpanji w roku 1778 i paradował pod nim trzy miesiące, znosząc kpiny przechodniów i odwzajemniając im się ciętemi dowcipami w dnie dżdżyste, kiedy parasol oddawał mu nieocenione przysługi.

Wtedy przekonano się, że jednak i pogardzony parasol może się na coś przydać i zaczęto go używać coraz częściej.

I. Międzynarodowa wystawa filmowa, fonograficzna i radjowa w Paryżu.

15 czerwca hr. otwartą została w Paryżu w Parku Wystawowym Bramy Wersalskiej I. Międzynarodowa Wystawa Sztuki i Przemysłu kinematograficznego, fonograficznego i radjowego. W organizacji wystawy biorą udział — Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wreszcie liczne wytwórnie graficzne i dźwiękowe kraju. Wystawa została zorganizowana z okazji stulecia fotografji i uwidoczni retrospektywnie szczegółowy jej rozwój, ukazując zwiedzającym szereg aparatów fotograficznych, począwszy od skrzynki dagerotypowej, a skończywszy na współczesnym kodaku i najbardziej udoskonalonym aparacie kinematograficznym. Niemniejsze miejsce zajmie na wystawie wytwórczość fonograficzna oraz radjowa. Specjalny dział ma być poświęcony telewizji. Udoskonalone aparaty lampowe z automatami pozwalającemi chwytać bez zawodu tę, lub ową stację, ciekawe rekwizyty radjowe do wytwarzania szmerów, płyty z nagranemi odgłosami, stanowiącemi montaż radjosceniczny, ekran z sekretami inscenizacji kinematograficznej i wyborowym międzynarodowym repertuarem najlepszych filmów, wreszcie fotocela z jej różnorodnemi zastosowaniami i wiele innych zdobyczy wiedzy, uczynią z tej wystawy jedną z najciekawszych zbiorowych manifestacyj postępu w dziedzinie techniki.

Nowy wynalazek niemiecki, dawno wynaleziony przez Belgów.

Prasa niemiecka doniosła o wynalezieniu przez pewną niemiecką firmę nowego stopu metalowego, niewrażliwego na żrące działanie rdzy, wody morskiej lub pary. Niemcy spodziewają się, że nowy ten stop, nazwany „Hidronalium“, będzie bardzo szeroko stosowany w aeronautyce i marynarce. „Hidronalium“ składa się z aluminium z dodatkiem magnezium w stosunku 5:10 i małej domieszki manganezu. W przeciwieństwie do innych stopów, „Hidronalium“ nie wymaga rozgrzewania przy lutowaniu. Zaczęto wyrabiać już blachę z „Hidronalium“.

W związku z powyższą wiadomością pewna firma belgijska informuje, że już dwa lata temu wynalazła nowy stop „Supermagaluma“, charakterystyką całkowicie odpowiadający niemieckiemu „Hidronalium“. „Supermagaluma“ zyskała od chwili swego wynalezienia wszechstronne zastosowanie.

Liczba urodzin w poszczególnych państwach.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby urodzeń w szeregu państw w ciągu III kwartału r. ub.

Jak wynika z tych danych, we Włoszech zanotowano 242.122 urodzeń żywych, w Polsce 228.574, we Francji 179.911, w Anglji z Walją 156.186, w Niemczech 147.295, w Czechosłowacji 77.174, na Węgrzech 54.216, w Portugalji 49.507, w Holandji 44.979.

Z pośród krajów pozaeuropejskich w Kanadzie zarejestrowano 58.567 urodzeń, w Australji 28.135.

Przyrost naturalny (na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym) wynosił w Polsce 13.9, we Włoszech 9.4, w Holandji 14.3, w Portugalji 11.7, w Czechosłowacji 7.8, w Anglji z Walją 5.8, na Węgrzech 7, w Niemczech 4.8, we Francji 3.8, w Australji 7.5, w Kanadzie 12.2.

—o—

Program radjowy.

Piątek, 16 czerwca.

Godz. (381). Godz. 7—8:: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt gramof. 15'55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 16: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Występ chóru „Esbena“. 16'30: Trans. z Warszawy z kortów Legji i rozgrywek tenisowych Polska—Włochy. 17: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. 17'15: Recital fortepianowy Marji Szoski. 17'30: Muzyka z płyt gramof. 18'05: „Życie strzeleckie“. 18'15: Trans. z Warszawy. Odczyt. Planowanie i rozbudowa miast wygł. inż. Kuncewicz. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Marji Bojar - Przemienieckiej. Akomp. Ludwik Urstein. 19'10: Trans. z Warszawy: „Dokąd jechać i jak się urządzić?“. 19'15: „Rozmaitości i płyty. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: „Na widnokręgu“. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Br. Wolfstala i Zofja Adamska (wiolonczela). 20'30: Komunikaty. 20'40: Trans. z Warszawy: weekend. 20'50: Dalszy ciąg koncertu symf. orkiestry P. R. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Trans. z Ciechocinka z restauracji „Europa“. Muzyka taneczna.

Sobota, 17 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Muzyka z płyt gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Zagadki muzyczne, w opr. cioci Ady i Tadeusza Seredyńskiego. 15'50: Trans. z Warszawy: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Instytut Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16'30: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Cecylja Węgrzynówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17'15: Koncert lekki ork. T. Seredyńskiego. 17'55: Utwory na gitarze hawajskiej i bałałajce wykona p. Leon Frenkel - Frankowski. 18'15: Trans. z Wilna. „O grafomanji i grafomanach“ wygł. p. Łopalewski. 18'35: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Władysława Lewingera, Kazimierza Kamińskiego, Antoniego Kwiecia, Lucjana Budkiewicza. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Jana Waśniewskiego. „Chwalić Boga, nieźle“ w gwarze olkuskiej, odczyta autor. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Helena Azarewicz i Stefan Witas (śpiew). Prof. L. Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny z Warszawy. 21: Trans. z Warszawy. Wiadomości ogrodnicze — wygł. inż. Władysław Pietrzak. 21'10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu wieczornego. 21'25—21'30: Przerwa. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22: Audycja poświęcona C. K. Norwidowi w opr. p. Wilama Horzycy. 22'20: Płyta gramof. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40: z Warszawy. Feljeton red. H. Tetlera: „Polska bandera na morzach świata“. 22'55—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał“.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego“, Lwów ul. Zimorowicza 15.